

No. 248

XXVII r.  
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie noliszczyć się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 10 września 1924 r.

Cena numeru  
14 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.  
Droższe do domów 10 gr.  
Z przes. poczt.  
Miesięcznie 3,50 zł.  
Poza Łódź egz. 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

## W kabarecie na Mont Martre.



Dzielnica Paryża, Mont Martre, obfituje w rozmaite kabarety, z których jednym z najbardziej oryginalnych i interesujących jest t. zw. „Kabaret śmierci”. Ilustracja nasza przedstawia spektakl w tym kabarecie śmierci. Przeciem na mełej scenie zwiłają się „widma wesoła”.

Francji wpisane są we francuskie księgi metrykalnych, a kiedy dwudziesty rok przychodzi i chłopak ma się zgłaszać do wojska, to może optować na rzecz służby w wojsku francuskim. Oczywiście, dwadzieścia lat chowania się we francuskim otoczeniu i przystosowanie się — robią swoje. Tracimy ludzi.

Dzięki poselstwu naszemu w Paryżu — zrobiono już tyle, że nie pozwala się na przyjazd dziewczętom niżej lat 20-let. Ale rodziny z drobną działką jadą stale — a z tego niewiele powróci do kraju.

Wiele się zmarnuje — co wartościowsze stracone dla Polski na zawsze.

S. F.

## Przeciw jarzmu bolszewików.

Depesze doniosły o powstaniu narodem w Gruzji i w Azerbejdżanie. My rozumniemy doskonale, co oznacza powstanie, odruch rozpacz przeciwko potężnemu gnębielowi. Kto zaś zna miękkość, gościnność, a beztrudną życiową i rycerską Gruzynów, kto poznał spokojny tryb życia i dobroduszną, zawsze uśmiechniętą duszę mieszkańca Azerbejdżanu, dla tego nie ulega już żadnej wątpliwości, że nietylko obudzone w r. 1917 poczucie niezależności narodowej i nietylko pobudki patriotyczne wywołały te ostatnie niespodziane, żywiołowe chwycenie za broń. Krwawo stłumione powstania poprzecznie zniszczyły niewątpliwie energię zamieszkujących Kaukaz narodowości, straszliwą epidemją malarji, wyczerpującą siły i zabierającą tysiące istnień, nie mogła też wpłynąć dodatnio na stan fizyczny i moralny Gruzynów. Powstanie ostatnie jest naprawdę odruchem samoobrony, duszonego w pętlach bolszewickich narodu, jest rozpaczliwym zerwaniem się wyniszczonego do ostatniej kropli krwi organizmu i pogrążonego w okropnej niewoli ducha.

Powtarza się wciąż ta sama historia ucisku, prześladowań i gwałtów, na które ofiarą, doprowadzona do ostateczności, usiłuje odpowiadać ciosami bezbronnymi, lub słabo uzbrojonych ramion. W takich wypadkach sympatje, ach — tylko sympatje, nie są nigdy po stronie ciemnińcy, a sumienie świata jest zaniepokojone, odczuwając coś w rodzaju wstydlivej życzliwości dla walczącego o swój byt i niepodległość. Obecnie jednak powstanie gruzińskie będzie, bodaj nawet mocniej odczute, zrozumiane i mocniej moralnie poparte, a to z kilku powodów.

Podkreślić więc przedewszystkiem należy, że powstanie stwierdza dobitniej niż wszelkie ankiety i manifesty, iż Rosja bolszewicka jest gnębielką narodów, jak twierdziła, dobrowolnie i bez jej udziału miały stworzyć u siebie ustroj sowiecki, przyłączając się do moskiewskiego związku. Zadaje ono po raz setny klam rozpaczliwiej bajce o rzekomej szczęśliwości ludów, żyjących pod opieką Rosji. Z tego oświecenia, nie nowego zresztą, wzięty sam fakt powstania osłabi niezmiernie efekt propagandy sowieckiej, a więcej jeszcze osłabi dążenia tych, którzy głównie dla zdobycia ropy, manganu i węgla kaukaskiego parli ku zbliżeniu się do spodarczemu z Rosją. Na Kaukazie, ziemi obiecanej dla kapitalistów, zapanował bowiem teraz wyraźny stan niepewności.

Z tego względu Rosja użyje zapewne

## Dola naszych wychodźców we Francji.

Sprawa naszego wychodźstwa na roboty do Francji, coraz częściej ujawnia pewne ciemne strony imprezy, do której niektóre czynniki w kraju, pełnią przez agitację w prasie, rzesze ludzi szukających zarobku.

Szkoda, że ci, co agitację poparli w Sejmie, żądając nawet wolnych wiz i kart przejazdu dla naszych robotników — nie potatygowali się pierwszej tutej, celem obejrzenia jak się tam na miejscu przedstawia.

Osoby, które objeżdżając całą Francję, celem skontrolowania warunków, w jakich nasza ludność przebywa — orzekły, że nieraz te warunki są fatalne i gorsze stokroć niż w kraju.

Dotyka to zwłaszcza ludność z Pomorza i Północnego, przywykłą do pewnych norm życiowych i kulturalnych urządzeń — a którą tam fabrykaneci często umieszczają w najniezdniejszych, brudnych barakach, w jakich u nas bydlia się nie umieszczają.

Wybitna osobistość Polonii francuskiej p. dr. Chądzyńska, która tam od przeszło dwudziestu lat pracuje i cieszy się uznaniem kół lekarskich i społeczeństwa — opowiada rzeczy tak bolesne, że jest obowiązkiem poruszać je w prasie, celem spowodowania należytej rewizji tego, co się tam z naszym ludem dzieje.

Kto chce w Paryżu zaglądnąć w dzielnicę „Vil lage Sussie” — ulicą Motte — Piquet i Duplex, ten zauważy wiele firm, które pod pseudonimem kryją swoje żydowskie pochodzenie.

To żydostwo sprowadza sobie taniego robotnika i służbę domową. A biedny przybysz, nie mogąc się z nikim rozmówić, kontent, jeżeli znajdzie jakąkolwiek pracę, byle się wyżywić i przetrwać.

Krawcy z Polski, którzy mają markę dobrych pracowników — w braku zajęcia, pracują za trzecią część tego, co inni robotnicy biorą, a tydzień sprzedają

towar po cenach konkurencyjnych...

Poważną cętrę wśród chorych wenerycznie kobiet stanowią Polki, przybyłe do Francji, których w północnej Francji i w Paryżu b. wiele już wśród ostentnych mełłów społecznych się znajduje a dziewczęta Polki, służą u żydów, w restauracjach i hotelkach żydowskich.

Przy takim stanie rzeczy, agitacja za wychodzeniem na roboty i jeszcze ułatwienia wolnego przyjazdu, są wodą na młyn francuskiego żydostwa, które stwarzając tam ghetto — aby móc swobodnie zająć się spekulacją i handlem — potrzebuje — jak w Polsce — taniego niewolnika do posług domowych i taniego robotnika do konkurencji z wytwórczością miejscową.

Możnaby zapobiec wielu nadużyciom, dodając grupom polskich robotników tłumacza i opiekuna we wszelkich sprawach — ale to koszt ponad siły naszego skarbu i ostatecznie, za te pieniądze, lepiej w kraju coś dla bezrobotnych zrobić, a falę wychodźstwa powstrzymać, lub na inne skierować strony.

Trudność porozumienia się, często nieludzkie obejście się pracodawcy z robotnikiem, odmienne warunki życiowe, jak różnica w odżywianiu się i t.d., — powodują, że robotnik wprost ucieka ze służby — a wtedy tula się, grosz traci i doprowadzony do rozpacz, niszczy — a w końcu zdany na łaskę czy nielaskę, pada ofiarą wyzysku tych, co na tę okazję czekają.

Sfery nasze rządowe, kierujące akcją wychodźstwa, powinny energicznie tą sprawą się zająć, bo robienie oszczędności, przez zbyt mały etat w dziełach organów nadzorujących we Francji jest czynem społecznie szkodliwym i przynosi nieobliczone straty.

Dodać należy jeden rys charakterystyczny francuskich urządzeń. Oto dzieci polskie, urzędowa ma



## Okolo obrad genewskich.

wszystkich materialnych sili i rezerw dla zgnębienia powstania. Stosunkowo zaś nie wielkie sily obeznanych z trudnym terenem powstanieow potrafią niezmiernie powiklać dzialania regularnych wojsk rosyjskich. Gdyby więc stan walki zaczepnej udało się utrzymać Gruzinom w ciągu kilku miesiecy, to nie ulega wątpliwości, że szanse ich znacznieby wzrosły, bo mieliby oparcie o granice turecka i swobodną komunikację morską. Według źródeł sowieckich, atoli powstanie w Gruzji ma być już wkrótce opanowane całkowicie.

Tak będzie, czy inaczej — w każdym przecież przypadku liczne instytucje między narodowe, mają okazję do zajęcia w imieniu świata stanowiska wobec losów uciskanego narodu. Gdyby wszakże powstanie upadło, nie będzie serca ludzkiego, któreby nie odczuło boleśnie meki i zawodu bohaterskiej, zbolelej Gruzji. Jeśli zaś z pięknych winnic Imeretji, z kwiatnych ogrodów Kolchidy, z dzikich gór Abchazji i urwisk Swanecji będzie wyparty — rozpanoszony i zgnuszył w lenistwie i wygodach gniebiciele zaborca bolszewicki, wówczas, wraz z narodem gruzińskim z ulgą odetchnie zapewne świat cały

K. W.

### Czesi w obronie, Niemców, Żydów i Rosjan.

(p) „Ceske Slovo“ organ p. Benesza pisząc o mniejszościach narodowych w Polsce w dalszym ciągu rzucając oszczerstwa pod adresem Polski ma odwagę porównywać ich położenie u nas i w Czechach i konstatuje, że tam dzieje im się bez porównania lepiej, niż w Polsce. Porównuje dwie ustawy o językach: czeską i polską, ostatnio uchwaloną w ciałach prawodawczych, dziwuje się na iwny, czy też grubo tendencyjny autor, że wszystkie stronictwa polskie stanęły po stronie projektu, który „nawet zagranicą wywarł przykre wrażenie“ i musiał skłonić wszystkie mniejszości do protestu.

Autor artykułu dziwuje się, dla czego ustawa polska nie gwarantuje żadnych praw językowi literackiemu rosyjskiemu, który jest językiem wielu miejscowych obywateli, tak samo z b. Galicji, jak i z ziem rosyjskich, którzy uważają się za Rosjan. Autor boleje dalej, że ustawa pomina Niemców, obiecując im potem dopiero dać oddzielne prawa i że nie uwzględni narodowości żydowskiej, dążąc do „spolonizowania“ Żydów gwałtem.

Ze Czesi od dawna czuli jakiś nieprzezwyciężony pociąg ku Moskwie i że jednocześnie na każdym kroku ujawniają mniej lub więcej wyraźne niechęć ku nam, na to mamy aż nadto wiele dowodów i w prasie czeskiej, w ogromnej większości nam nieprzychylny i w całym szeregu faktów i aktów ze strony społeczeństwa i rządu czeskiego. Nie dziwi nas też wcale ta opieka i lzy krokodylowe publicysty czeskiego nad „nieszczęśliwym“ losem zamieszkujących w Polsce Niemców, Żydów etc.

Ale każdego, choć trochę myślącego człowieka musi w zdumienie wprowadzić to porównywanie położenia mniejszości narodowych, które w Polsce korzystają ze wszelkich praw, które mają tu swoje szkoły w ilości o wiele większej, niżby z proporcjonalnej ich liczby wypadło, które nigdzie i w niczem nie są krepowane z istotnie upośledzonym stanowiskiem mniejszości w Czechosłowacji, które, być może, posiadają na papierze wszelkie prawa, ale w praktyce nie stosuje się ich. Jeżeli organ czeski ubolewa nad Niemcami, którzy do dnia dzisiejszego utrzymali niemal wszystkie swoje placówki zdobyte za czasów i przy pomocy władz zaborczych, którzy w szkole, w kościele, etc. mają wszelkie prawa, jakich żadna mniejszość na całym świecie nie posiada, to co mamy powiedzieć o coraz to ostrzejszym ograniczaniu Niemców w Czechach, o zamykaniu szkół niemieckich etc? A przecież Niemcy w Polsce są przybyszami, nasyłanymi przez politykę germanizacyjną zaledwie od lat kilkudziesięciu, osiadła od szeregu wieków i istotnie miejscowa. W całym północno-zachodnim pasie, w rejonie gór Kruszcowych, Lasu Czeskiego i znacznej większości gór Olbrzymich, ludności czeskiej niema ani śladu i kraj ten jest tak samo niemieckim, jak niemieckim jest Śląsk Dolny w okolicy i na zachód od Wrocławia. My nigdy, w najbardziej fantastycznych nawet przesłaniach, nigdy nie mieliśmy pretensji

GENEWA 9,9 (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów w dalszym ciągu dyskusji zabrał głos delegat węgierski Apponyi. Mówca zaznaczył, że postanowienia traktatów o mniejszościach muszą być istotnie przeprowadzone. Niestety do dnia dzisiejszego obowiązująca forma prawna, że skargi mniejszości mogą być rozpatrywane jedynie na życzenie jednego z członków rady, okazuje się nieodpowiednią. Delegat węgierski pragnie, by na przyszłość rada przyjmowała skargi mniejszości, także i w tym wypadku, gdy załatwienie takich skarg byłoby dla niej nieprzyjemnym, ze względu na narody reprezentowane w radzie. Z kolei Apponyi podkreślił, że układ w Trianon nałożył na Węgry zobowiązania w sprawie rozbrojenia. W takich warunkach jest rzeczą nie do zniesienia, gdy wszystkie narody są jeszcze uzbrojone od stóp do głów.

W dalszym ciągu mówca wita z zadowoleniem fakt przyjęcia przez zgromadzenie na sobotnim posiedzeniu rezolucji, przedstawionej przez Mac Donalda i Herriota.

W końcu delegat węgierski występował przeciwko klauzulom traktatów pokojowych, na podstawie których, narody zwyciężone uległy rozbrojeniu. Mówca oświadczył, że bezbronne Węgry, otoczone przez znakomicie uzbrojonych sąsiadów, pozostają w sytuacji nieznosnej, z którą pogodzić się nie mogą. W przemówieniu swym delegat węgierski dał wyraz opinji, że Liga Narodów powinna poddać rewizji traktaty.

Po przemówieniu delegata węgierskiego, przedstawiciele M. Ententy naradzali się czy nie byłoby stosownem, by M. Ententa odpowiedziała publicznie na wwoły węgierskie.

Delegat angielski Hendersohn wychwalał działalność Ligi i dał wyraz ubolewaniu, że sprawozdania rady Ligi nie obejmują niestety działalności międzynarodowego trybunału sprawiedliwości i między narodowego biura pracy. W zakończeniu swego przemówienia Hendersohn wyraził zadowolenie, że większość konwencji uchwalonej przez międzynarodowe biuro pracy, uzyskała ratyfikację coraz to nowych państw.

Po przemówieniu Hendersohna posiedzenie zostało przerwane. Dalszy ciąg posiedzenia jutro nana.

### MILCZENIE — ŻŁOTEM.

GENEWA 9,9 (PAT) Po odbytych naradach przedstawiciele M. Ententy postanowili nie odpowiadać na przemówienie delegata węgierskiego.

### GALVANAUSKAS MARZY O WILNIE.

GENEWA 9,9 (PAT) Litewski prezes ministrów Galvanauskas poruszył we wczorajszym przemówieniu sprawę Wilna. Galvanauskas zaznaczył, że Litwa nie straciła jeszcze nadziei, iż nastąpi rozwiązanie tej sprawy zgodne ze sprawiedliwością. Mówca wskazuje następnie na wniosek postawiony

przez rząd litewski, by odwołano się do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w kwestji kompetencji rady Ligi w sprawie litewskiej.

### MAC DONALD PO SWOJEMU TŁUMACZENIU CZY SWOJE STANOWISKO CO DO PAKTU GWARANCYJNEGO.

LONDYN 9,9 (PAT) „Evenings-News“ donosi, że Mac Donald przemawiając w Szkocji w sprawie swej rzekomej odmowy poparcia żądania sankcji wojskowej przeciwko mocarstwu, które nie chciałoby się poddać arbitrażowi, oświadczył, co następuje:

„Nie zgodziłem się na udział Anglii w powyższym pakcie, który mógłby działać w warunkach bliżej nie określonych. Zgodziłem się zaś na zbadanie w duchu zgodnym z zasadami Ligi Narodów, środków mających zapewnić bezpieczeństwo na wypadek, gdyby kraj atakujący inny kraj odmówił poddania się arbitrażowi. A to jest zupełnie co innego“.

### W SPRAWIE NIEMIECKIEGO OŚWIADCZENIA O ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WOJNĘ.

BERLIN 9,9 (PAT) Prasa tutejsza donosi, że Ambasador Francuski zjawił się wczoraj w Urzędzie Spraw Zagranicznych i odbył krótką rozmowę z sekretarzem stanu von Maltzahnem, zastępującym bawiącego na urlopie ministra spraw zagranicznych Stresemanna i zwrócił mu uwagę na to, że notyfikacja deklaracji niemieckiej w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny wywrze na Narodzie Francuskim i na kierujących kołach bardzo ujemne wrażenie. Krok ten godziłby w wysokim stopniu w rozpoczęta w Londynie i w Genewie akcję na rzecz Niemiec i pokuju.

Według „Lokal-Anzeigera“, Maltzahn miał dać Ambasadorowi Francuskiemu do zrozumienia, że Rząd Niemiecki nie może zrezygnować z notyfikacji swego oświadczenia w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny, gdyż jest on związany przyrzeczeniem słownem wobec nacjonalistów, którzy przyjęcie programu Dawesa uzależnili właśnie od tej notyfikacji. „Vossische Ztg.“ zaznacza, że także ambasador włoski i angielski uczynili podobny krok w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

BERLIN 9,9 (AW) Kanclerz Marx przerwał urlop i powrócił do Berlina, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Ministrów Rzeszy, która w czwartek zbiera się w sprawie zapowiedzianej noty niemieckiej dotyczącej odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny.

## Straszna katastrofa kolejowa.

### Dwa pociągi pancerne uległy rozbięciu.

WILNO 9,9 Dwa wojskowe pociągi pancerne, odkomenderowane swojego czasu na Kresy Wschodnie w związku z akcją oczyszczania tych okolic od band dywersyjnych sowieckich i litewskich, po ukończeniu swej roli odesłane zostały z powrotem do woich baz i dziś o godz. 1 w nocy wyruszyły w stronę Warszawy.

Oba pociągi pancerne, złączone z sobą, pędziły całą siłą pary.

O godz. 4 m. 7 nad ranem, w chwili, gdy przejeżdżały przez stację Olkienniki, wskutek źle nastawionej zwrotnicy, pociągi wpadły na t. zw. ślepy tor.

Następstwa tej omyłki były straszne. Uderzywszy o zapórę ze straszną siłą, lokomotywy rozbiły się, a wagony spiętrzyły, tworząc piramidę polamanego żelaza i stali.

Rozległy się rozpaczliwe jęki i wołania o pomoc.

Niebawem już zdołano stwierdzić, że pod gruzami rozbitych pociągów znalazło śmierć dwóch ludzi

do zwrotu tej ongi polskiej, lecz dziś już czysto niemieckiej dzielnicy, a gdybyśmy ją o trzymali to z największą pewnością pozostałilibyśmy tam Niemcom najzupełniejszą prawa ludności rdzennej, skoro tu, w Polsce dajemy im wszelkie swobody. A Czesi w tym zniemczonym rejonie swego państwa tak samo, jak my na Śląsku Dolnym, żadnych innych nie posiadają praw, prócz historycznego

z załogi: porucznik i podoficer, zaś 13 odniosło rany, w tem 5-u ciężkie.

Akcję ratunkową utrudnia znaczna ilość materiałów wybuchowych i amunicji, znajdujących się pod szczątkami rozbitych wagonów. Cudem jakimś tylko nie eksplodowały one w chwili katastrofy, jednakże najmniejsza nieostrożność przy usuwaniu gruzów spowodować może wybuch.

O godz. 8 rano wyjechały z Wilna na miejsce katastrofy dwa pociągi ratunkowe z lekarzami wojskowymi i przybarami opatrunkowymi. Wkrótce potem około godz. 10 przed południem, wyjechał do Olkienniki gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie pyrotechnika wojskowego, pod którego dozorem ma się odbyć dalsza akcja ratunkowa.

Katastrofa dotknęła głównie idący na przód pancerne pociąg „Danuta“.

Stacja Olkienniki na linii Wilno — Grodno — Warszawa, — znajduje się w odległości zaledwie 2 kilometrów od granicy litewskiej.

i to bardzo odległego wspomnienia państwowości czeskiej.

Jest to tedy jeden głos więcej oszczerstwa przeciwko Polsce, który zarazem w cień usuwa istotne przesładowanie mniejszości w Czechach, a nasze, mniemanie ukazuje światu, jako nowy „dowód“ naszej nietolerancji, imperializmu, szowinizmu, etc...



**WIADOMOSCI POLITYCZNE.**

**Kredyt zagraniczny dla przemysłu polskiego.**

(wp) Jak donosi poznański „Przegląd Poranny”, Towarzystwo H. Cegielski z Poznania otrzymało od „Middle European Trust Company” kredyt wekslowy, odnawiany do wysokości 200.000 f. szt. bez żadnej gwarancji rządu polskiego, ani banków polskich.

Jest wymowny dowód wzrostu zaufania zagranicy do stosunków gospodarczych w Polsce. Wiadomość ta świadczy jednocześnie, że narzekania większości fabrykantów na trudność kredytową są pozbawione podstaw, gdyż poważne firmy polskie liczyć mogą na kredyt zagranicą.

**Powrót P. Prezydenta Rzplitej.**

(wp) Na przywitanie P. Prezydenta R. tej zjawili się onegdaj, dnia 8-go bm. r. na dworcu głównym p. Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu Grabski, szef Sztabu Jeneralnego gen. Haller, oraz gen. Majewski.

P. Prezydent w otoczeniu swej świty i w towarzystwie powracającego wraz z P. Prezydentem ze Lwowa Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kiedronia oraz dyrektorów Departamentów tego Ministerstwa pp. Malaniewiczza, Świętochowskiego i Weclawowicza przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej 30 p. p., poczem wsiadłszy do powozu, udał się do Belwederu.

**Sprawy nadużyć na G. Śląsku.**

(wp) Wczoraj, dnia 9-go bm. u p. Prezesa Rady Ministrów Grabskiego odbyła się konferencja z udziałem pp. Ministrów Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej, Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, b. Ministra Antoniego Olszewskiego, prowadzącego dochodzenia w sprawie nadużyć na G. Śląsku w zastępstwie będącego na urlopie, Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego, nasternie sekretarza jeneralnego Komitetu Ekonomicznego p. Widmowskiego oraz inż. Warnera. Na konferencji p. Olszewski zdał wyczerpujące sprawozdanie z wyniku podróży na G. Śląsk, odbytej w ubiegłym tygodniu, oraz ustalone zostały wytyczne dalszego postępowania w tej sprawie.

**Goście lotewscy.**

(wp) Przez dwa dni świat bawiła w Warszawie delegacja lotewskich inżynierów, złożona z 9 osób. Goście zwiedzili fabrykę „Parowóz”, gmach Teatru Narodowego, Stare Miasto, Politechnikę, gdzie oprowadzani byli przez profesorów Mierzejewskiego i Witoszyńskiego, specjalnie interesując się laboratorjami maszyn. W niedzielę zwiedzili radiostację, etc. Przyjęciem gości zajęło się Stow. techników, które wydało na ich cześć bankiet z udziałem przedstawicieli M. S. Z. i b. prezydenta miasta inż. Drzewieckiego.

Wieczorem delegacja lotewska wyjechała na Targi Wschodnie, skąd uda się jeszcze do Krakowa i Wieliczki.

**TELEGRAMY.**

**STANY ZJEDNOCZONE A SOWIETY.**

MOSKWA 9,9 (AW) „Rosta” donosi z Pekinu, że mimo rozstrzygnięcia sprawy przekazania gmachu byłego poselstwa rosyjskiego w Pekinie, na korzyść SSSR, rząd Stanów Zjednoczonych, obrażony ostatnią notą Karachana, osiągnął zawieszenie wykonania tej decyzji.

**ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH W POZNANIU.**

POZNAN 9,9 (PAT) Od wczoraj odbywa się tutaj czwarty wszechpolski zjazd inżynierów kolejowych. W zjeździe bierze udział z górą 300 inżynierów kolejowych. Na prezesa zjazdu zaproszono inżyniera Rybickiego.

**WRZENIE W SOWDEPIJ WZRASTA.**

BERLIN 9,9 (PAT) „Deutsche Tageszeitung” donosi z Moskwy: Ze sprawozdania, przedstawionego przez policję polityczną rosyjskiemu Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu wynika, że w całej Rosji wzrasta coraz bardziej niezadowolenie i wrzenia. Wpływy socjal rewolucjonistów stale się wzmacniają. Od początku sierpnia odbyło się przeszło 100 antybołszewickich demonstracji. Ponad 20 buntów stłumiono za pomocą wojska, przyczem okazało się, że lic

**Amsterdam i Moskwa.**

**Dwie międzynarodówki · jeden cel.**

RYGA 9,9 (PAT) „Latwis” donosi, że socjaliści lotewscy na wezwanie amsterdamskiego zjednoczenia związków zawodowych postanowili urządzić dn. 21 września demonstrację antywojenną. W dniu tym we wszystkich miastach i wsiach lotewskich mają odbyć się pochody i wykłady. „Latwis” z tego powodu pisze, że demonstracja socjalistów będzie jedynie

na rękę międzynarodówki komunistycznej, która również urządziła demonstrację antywojenną, a w rzeczy wistości stara się wszelkimi siłami wywołać wojnę światową. Gazeta wzywa wszelkie lotewskie koła narodowe, aby w dniu 21 września urządziły kontrdemonstrację przeciwko międzynarodówce komunistycznej i przeciwko zbrojeniom Rosji Sowieckiej.

**Skutki nieopatrznej mowy Mac Donalda.**

**Niemcy żądają zwrotu G. Śląska.**

BERLIN 9,9 (PAT) W niedzielę odbyło się tutaj zgromadzenie berlińskiego związku górnośląskiego w obecności prezydenta prowincji górnośląskiej Prosskego, na którym omawiano m. in. oświadczenie, uczynione przez Mac Donalda w sprawie górnego Śląska w Genewie.

Jeden z mówców prezes sądu krajowego Sohuya, nawiązując do słów Mac Donalda, oświadczył, że chociaż Anglia stara się osłabić sens tych słów, my jednak uważamy, że za rzecz niesłychanej doniosłości i stwierdzamy, że angielski maż stanu, który odgrywa pierwszorzędną rolę w polityce europejskiej i światowej, jest zdania, że wyrok w

sprawie górnego Śląska jest błędem.

Po zakończeniu dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Z najwyższym zadowoleniem stwierdzamy, że angielski premier, który wobec zgromadzenia Ligi Narodów nazwał decyzję w sprawie górnego Śląska błędem, miał słuszną rację. Podkreślamy ponownie, że stosunki na polskim Górnym Śląsku na skutek bezsensownego przeprowadzenia granicy, z każdym dniem stają się nieznośniejsze i żądamy, by błąd popełniony przez Ligę Narodów w sprawie górnego Śląska został naprawiony, oraz by Górny Śląsk powrócił do Rzeszy niemieckiej.

ne oddziały wojskowe są niepewne. W korpusie oficerskim szerzy się propaganda antybołszewicka.

**WYCIECZKI ZAGRANICZNE NA TARGACH WSCHODNICH.**

LWÓW 9,9 (PAT) Dzisiaj przybyła na Targi Wschodnie wycieczka duńska, zorganizowana przez polskiego charge d'affaire w Sztokholmie p. Pappęgo.

Dzisiaj po południu w przejeździe przez Lwów zawitał na Targi Wschodnie poseł włoski Majoni i sekretarz poselstwa włoskiego Roncelli di Montario. Zwiedzili oni przez krótką chwilę Targi, zapewniając, że powrócą jeszcze dla szczegółowego ich zwiedzenia.

**PERFIDJA NIEMIECKA.**

BERLIN 9,9 (PAT) Kilka zaledwie dni po przyjęciu planu Davesa przez parlament niemiecki organ centr. Germania zamieszcza artykuł, stwierdzający, że przeprowadzenie tego programu jest niemożliwym:

Germania pisze: W niedługim już czasie może się okazać, że plan Davesa niemożliwym będzie do przeprowadzenia. Toteż dziś już dołożyć musimy pracy w tym kierunku, aby niemożliwość ta, skoro się tylko ujawni, uznana została przez cały świat, celem zapobieżenia temu, by cała kula ziemska podniosła na nowo historyczny wrzask o niemieckich uchwyleniach, niemieckim sabotażu, niemieckiej złej woli i podstępach.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 9 września.

Dolary	5,18
Franki francuskie	20,87
Belgia	25,43
Holandja	137,26
Londyn	22,84
Nowy Jork	5,16
Paryż	26,82
Praga	15,43
Szwajcarja	96,82
Wiedeń	7,28
Włochy	22,44
Miljonówka	6,76—6,73
Pożyczka złota	6,50
Bony złote	0,88
Pożyczka dolarowa z r. 1920	2,85
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie (przeł.)	33
34—33,15.	
4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy (przeł.)	20,25
5 proc. listy zast. m. Warszawy (przeł.)	22,50—23,75—23.
5 proc. obligacje z r. 1915-16 m. Warszawy	2.

**KURSY AKCYJ.**

B. Dyskontowy	7,25—6,90—7,00
B. Handlowy	9,50—9,40—9,45
B. dla H. i Przem.	1,95—2,00
B. Kredytowy	0,50
B. Przem. Warsz.	2,50
B. Przem. we Lwowie	0,60
B. Zachodni	2,50
B. Zw. Ziemiann	0,35
Kijewski	0,331—0,36
Spiess	1,37—1,40
Zgierz	3,50—3,40
Elektryczność	2,00—4,0—2,25
Sila i Światło	0,60—0,72—0,73

Czersk	0,95—0,98—0,97
Częstocice	3,30—3,35
Gosławice	2,80
Michałów	0,80
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	6,30—6,35—6,25
Lazy	0,19 0,20
Warsz. Tow. Kop. Węgla	9,00—8,80 (1) 9,10—8,80 (2) 9,30—9,40—9,00 (3) 9,40—9,10 (4)
Pol. Przem. Naft.	0,75
Nobel	2,60—2,55
Cegielski	0,90—0,98—0,96
Fitzner	7,50 (2) 8,00—8,25 (4) 1 (5)
Lilpop	1,00—1,02
Modrzejów	7,80—7,30—7,50 (1) 8,00—7,80
Norblin	1,08—1,05—1,06
Ostrowieckie	11,50—11,10—11,15
Pociąg	2,50—2,60
Rohn	0,40—0,45
Rudzki	2,15—2,10—2,12
Starachowice	4,05—4,16—4,12
Suchedniów	0,75
Trzebiżnia	0,80
Ursus	3,50
Zieleniewski	13,50—13,25—13,50
Wulkan	3,40—3,50
Konopie	0,65
Zawiercie	46,00—44,50
Zyrardów	37,00—34,00
II em.	20,00—28,25—28,35
Borkowski	2,00—1,97
Syndykat Roln.	2,35
Haberbusch	6,90—7,00—6,95
Spiżyty	2,50—2,80—2,75
Śmielów	0,80
St. Majewski	14,00.

**Z Rudy Pabjanickiej.**

Z dniem 1 września, w młodem naszym mieście rozpoczął się rok szkolny w którym praca nad urabianiem młodego pokolenia powinna wkroczyć na lepsze tory. Wyzwalając się z pod wpływu ciemnej masy gminy, która niedocenając potęgę oświaty, stawiała szkoły bodaj na ostatnim planie, trzymając dźwiąg w źle opalonych, zawilgotnionych budynkach, Magistrat m. Rudy Pabjanickiej będąc jeszcze w trudnych warunkach organizacyjnych, całą wyteżoną pracę skierował na szkolnictwo.

W b. r. szkolnym przy należycie przeprowadzonym gruntownym remoncie szkół i zaopatrzeniu tychże w niezbędny inwentarz, a to najważniejsze w dostateczną ilość opału, nie będzie przerw w nauce, a dźwiąg, składająca się przeważnie z dzieci ludności robotniczej, nie będzie, jak dotąd, bywało, drzeć z zimna, gdyż w szkole znajdzie ciepły i schludny zakątek, będący zarazem bodźcem do intensywniejszej pracy.

Nie mamy wprawdzie jeszcze wspaniałych gmachów szkolnych, lecz i tego Magistrat nie zasypia, obecnie przygotowują się plany pod przyszły gmach szkolny, do budowy którego, podług najnowszych wymagań higieny, przystąpi się w najkrótszym czasie.

**Z ostatniej chwili.**

**WYKRYCIE TAJNEJ RADJOSTACJI W ŁODZI.**

Warszawski „Przegląd Poranny” donosi, jakoby władze bezpieczeństwa wykryły w Łodzi przy ul. Czerwonej nr. 3 tajną radiostację: telegraficzną i telefoniczną. Stacje te urządzone były według ostatnich wzorów radiotechniki. Lokal, w którym stacje wykryto, został opieczetowany. Śledztwo w toku.



## WIADOMOŚCI Z KRAJU

### DZIELNY URZEDNIK RATUJE MIENIE PAŃSTWA!

(k) Departament Podatków i Opłat Ministerstwa Skarbu otrzymał zawiadomienie, iż podczas ostatniego napadu na Stołpce wyróżnił się patriotyzmem i poświęceniem się z narażeniem własnego życia Naczelnik tamtejszego Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat p. Jerzy Dalak, który nie tracąc przytomności celnymi strzałami spowodował wśród napastników, opuszczających miasto z naladowanymi wozami, popłoch. Dzięki temu odebrano zagrabione mienie państwowe i zabrano napastnikom karabin maszynowy.

Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Dalak zorganizował ze zdobytym karabinem maszynowym wspólnie z urzędnikami Kasy Skarbowej i Starostwa pościg za uciekającymi, goniąc ich do samej granicy i stacząc z napastnikami niejednokrotne walki.

### POTWORNĄ ZEMSTĄ KLUSOWNIKÓW.

(k) W puszczy Kampinowskiej znaleźli węglarze szkielet mężczyzny zupełnie nagi i zakopany do połowy w mrowisku nogami do góry. Przy zbadaniu szkieletu okazało się, że człowieka tego zakopano żywcem w ogromnym mrowisku, na co wskazywał knebel między szczękami. Wszczęte poszukiwania i dochodzenia naprowadziły na ślad, że jest to trup gajowego Mateusza Pardocho, który przed kilku laty zaginął bez wieści. Do rozpoznania szkieletu przyczynił się znaleziony opodal mrowiska nóż kieszonkowy, który rozpoznano jako własność zaginionego gajowego.

Jakie straszne męczarnie musiał przeżyć ten biedny człowiek, gdy za życia objadały jego ciało wielkie mrówki trudno sobie wprost wyobrazić. Dochodzenie policyjne na prowadziło na trop trzech podejrzanych osobników, znanych klusowników, którzy zapewne z zemsty dokonali tej zbrodni. Nawet kara śmierci dla takich zbrodniarzy będzie zbyt małym odpokutowaniem tego potwornego czynu.

### ODSLONIĘCIE POMNIKA KU CZCI BOHATERÓW.

(k) W niedzielę, dnia 14 września, odbędzie się w Lesznie (Poznańskie) uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika ku czci bohaterów powstania 1919 roku, walczących na odcinku leszczyńskim. Pomnik, wystawiony ofiarnością społeczeństwa powiatu leszczyńskiego, stanie w parku przy placu Kościuszki, na miejscu, gdzie przedtem stał posąg Germanji. Projekt pomnika jest pomysłu inż. Sławskiego z Poznania. Protektorat nad pomnikiem objął p. gen. dyw. Raszewski. Na uroczystość tę, która ma być zarazem wspaniałą manifestacją polskości na najbardziej wysuniętych rubieżach kresów zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, spodziewany jest przyjazd oprócz licznych towarzystw pozamiejscowych

## Ekspert polscy w więzieniu moskiewskim.

### OPOWIADANIE URATOWANYCH.

Głośna była sprawa bezprawnego aresztowania w Petersburgu ekspertów delegacji polskiej do mieszanej komisji reewakuacyjnej i specjalnej, pp. dr. Sochaniewicza i inż. Stanisławskiego. Pomimo, że aresztowani bronili prawo międzynarodowe jako eksterytorjalnych, że nie miało wogóle prawa ich aresztować, obchodzą się z nimi w więzieniu, jak w średniowiecznych czasach ze zbrodniarzami, torturowano w sposób wyrafinowany i miesiąca czasu potrzeba było, by wreszcie skłonić władze do ich uwolnienia.

Obecnie p. dr. Sochaniewicz i inż. Stanisławski powrócili już do Warszawy. O tem aresztowaniu i pobycie w więzieniu opowiadają następujące szczegóły.

Dnia 24 lipca, w czasie antraktu w przedstawieniu w teatrze „Buff“ na Fontance w Petersburgu, podbiegło z tyłu do pp. Sochaniewicza i Stanisławskiego kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery i przykładając lufy do skroni, usiłovali zaciągnąć ich pod rękę do oczekującego przy wyjściu samochodu. Aresztowani krzyknęli o pomoc, wołając, że napadli ich bandyci. „My nie bandyci, a agenci G.P.U.“ — odpowiedział jeden z napastników. Aresztowani zaproponowali wtedy wylegitymowanie się obydwu stron, oraz usunięcie rewolwerów. Agenci, trzymając przy skroniach aresztowanych rewolwery, okazali swe legitymacje nie zgadzali się jednak na wylegitymowanie aresztowanych, paszportami dyplomatycznymi, twierdząc, że w G.P.U. (Głównie Polityczeskoje Uprawlenie) razbirutsia“.

W taki sposób porwano wprost, nie bacząc na protesty, obu aresztowanych. W G.P.U., dokąd ich przewieziono, przeprowadzono pierwsiastkowe śledztwo, poczem obydwu zamknięto w oddzielnych celach. W celach nie było nic prócz łózka przymocowanego do ściany oraz dwóch blach wystających ze ściany i mających służyć za stolik i stół. W sienniku było robactwo. Po celi biegaly szczury.

Aresztowanych starano się zmaltretować, badając przez całe noce. O ile badanie się nie odbywało, wówczas co kwadrans zapalano jaskrawe, rażące światło i budzono, o ile aresztant zdrzemnął się, stereotypowym pytaniem „Kak familja?“

Do celi dobiegaly zewsząd okrzyki i hałasy, jęki i płacze, zarówno kobiet jak mężczyzn. Aresztanci zakrywali ubraniem głowy, aby nie słyszeć tych przeraźliwych jęków. Próbowano ciągle róż-

nych sposobów prowokacji, chąc wciągnąć ich w rozmowę, bądź przez nasylenie prowokatorów, lub by aresztowanych, bądź przez rozmowę przez ścianę przez rury kanalizacyjne, lub przez okienko u góry.

Śledztwo prowadziło szereg osób m. in. Biesiedziński, re. cat polski, prawnik z zawodu i oraz Silin, Łotysz. Biesiedziński usiłował ciągle wmówić aresztowanym, że zajmują się szpiegostwem i mawiał ich do wstąpienia na służbę sowiecką. Używał przy tem najrozmaitszych bezczelnych kłamstw, dcwodząc aresztowanym, że „rząd polski ich się wyrzekł“, że w Polsce nikt ich losem się interesuje“ i tp. Gdy nie działały te argumenty, groził że będzie inaczej postępował. Silin si również zaagitował aresztowanych na rzecz sowieckiego, dowodząc, że w Polsce za pięć Sowieły“, więc wygodniej jest „wstąpić tera bę sowiecką“. Twierdził, iż „Sowieły mają usługach szereg wyższych urzędników polskich“ i tp.

Śledztwo, jak i przyprowadzenie na nie, odbywało się stale z rewolwerem, skierowanym w skroni lub w tył głowy aresztanta. Codziennie nie ma dokonywano rewizji aresztowanych, każąc im rozbiierać się do naga. Przy pierwszej zara: rewiz odebrano aresztowanym zegarki, pierścionki, obrączki i tp., oraz skradziono 40 rubli i 1 dolar. Przedmiotów tych, ani pieniędzy nie zwrócono aresztowanym przy wypuszczeniu, mimo, iż były one przesłane do Moskwy wraz z aresztowanymi.

Aresztowani byli zamknięci w szeregu więzień. — Najgorzsze było w „Butyrkach“ w Moskwie. Przewożono ich w samochodzie tzw. „czornyj woron“. Jest to ciężarowe auto z budą okutą na wierzchu. Przewożenia dokonywano tylko w nocy. W Butyrkach początkowo zamknięto aresztowanych w maleńkiej celi o długości i szerokości sześciu kroków, gdzie siedziało już 20 osób przeważnie bandytów. Następnie przeniesiono ich do „Mok“, tj. męskie, pojedyncze cele. Tutaj w szczególności dały się odczuć aresztowanym jęki i krzyki więźniów.

Karmiono ich wodą gorącą i rybą śmierdzącą „wobłą“. Przez pierwszy tydzień — ukrywano przed delegacją polską fakt aresztowania, to też więźniowie skazani byli na żywienie się jadem więziennym. Potem otrzymywali już posiłki z delegacji.

Do tego opisu nie potrzeba nic dodawać, mówi on sam za siebie.

z Poznańskiego, Pomorza i Śląska, także wysokich dygnitarzy kościelnych, wojskowych i świeckich. Odsłonięcie i poświęcenie pomnika poprzedzi nabożeństwo w kościele i poshód towarzystw ze sztandarami i orkiestrami pod pomnik.

### KRAKÓW STOLICĄ ARCYBISKUPIĄ.

(k) „Echo Warszawskie“ donosi, iż „biskupstwo krakowskie ma być podniesione przez Stolicę Apostolską do godności arcybiskupstwa, a ks. Biskup Sapieha ma być mianowany arcybiskupem“.

Wiadomość powyższa odpowiada prawdzie. Państwo polskie, które dotąd posiadało 3 - etrępol (gnieźnieńską, warszawską i lwowską), cztrzym czwartą krakowską. Zmiana ta dla diecezji krakowskiej będzie oznaczać zwiększenie jej prerogatyw w organizacji kościelnej. W stosunek pewnej zależności względem ks. Arcybiskupa krakowskiego wejda okoliczne diecezje, które wyznaczy Stolica postolska. Mają niemi być diecezje: śląska, kielecka, sandomierska i tarnowska.

ROBERT BRACCO.

## Śmiertelna walka.

Ona. Chcę się przekonać, czy to prawda. Zastop mnie, chcę widzieć.

On. Pię, a przekonasz się.

Ona. Już piję. Oto piję.

On. I czy nie widzisz teraz, że miłość moja jest tak wielka i głęboka?

Ona. Tak, widzę, że mnie ubóstwiasz. Niechajże szampan!

On. Smakuje ci?

Ona. Tak jest. Smakuje mi... bardziej jeszcze w dzień niż w nocy.

On. Dlaczego?

Ona. Bo w dzień jest mniej niebezpieczny.

On. Mnie smakuje jednakowo o każdej porze.

Ona. Dlaczego?

On. Bo o każdej porze jest do ciebie podobny.

Ona. Co mówisz?

On. O każdej porze jest jasny, jak ty, iskrzy jak i płoni, jak ty, uderza mi do głowy, jak ty.

Ona. Ale ty mnie przecież nigdy nie pijesz.

On. Jeżeli się zbliżysz do mych ust, będę cię pił.

Ona. A później już nie będziesz miał pragnienia?

On. Będę miał coraz większe pragnienie, moja droga Lili.

Ona. Nie stawiając mu usta. A więc pił mnie, wy-

pił mnie całą jednym tchnieniem.

On. Całuje ją długo. Tak, całą, jednym tchnieniem.

Ona. Czy mógłby kto zaprzeczyć, że jesteśmy najszczęśliwszymi istotami na świecie?

On. Ja jestem bezwątpienia z nas dwojga istotą szczęśliwszą, bo ty jesteś najdoskonalszym stworzeniem na świecie.

Ona. Wytlómacz mi to i uzasadnij. Czy jestem rzeczywiście najdoskonalsza na świecie?

On. Tak, jesteś szczytem doskonałości.

Ona. Wytlómacz mi to, dlaczego.

On. Jesteś kobietą, jesteś młoda, piękna, rozumna, dobra, bogata, zakochana i jesteś moja. A teraz znajdź inną istotę na świecie, któraby miała wszystkie te przymioty razem.

Ona. Jestem także bogata?... Ależ jestem bogata tylko dlatego, ponieważ jestem twoja.

On. Kobiety, moja Lili, mają zawsze to, na co zastępują. Gdybyś ty nie była moja, mimoto nie byłabyś mniej bogata. Posiadasz bogactwa wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy ludzie są gotowi kochać cię.

Ona. To śmiechu warte. Czy doprawdy wszyscy?

On. Tak, wszyscy.

Ona. Naprzykład ten czcigodny starzec, który się wydaje, jak z kamienia? On przecież nie.

On. Śmiejąc się. Ja sądzę, że tak.

Ona. A więc on ci zazdrości?

On. Niewątpliwie, zazdrości mi na swój sposób.

Ona. Dajabym wiele za to, by wiedzieć co on

myśli i czuje.

On. Czy ci się nie zdaje, że on w tej chwili właśnie na nas patrzy?

Ona. Patrzy na nas może tak, jak my patrzmy na słońce, księżyc, gwiazdy. Ta sama odległość. Może nie?

On. Gdybyśmy nie byli dla niego niczem więcej, jak tylko astronomją, patrzyłby na nas bez zazdrości.

Ona. Czy wiesz o tem, że dziś wieczór nie będziemy mieli księżycy?

On. Nie przybyliśmy tu po to, by oglądać księżyc.

Ona. Pragniesz więc nocy ciemnej?

On. Wystarczy mi twoja gwiazda. Czy powiesz mi, która gwiazda jest twoją?

Ona. Dotychczas nie mam jeszcze żadnej gwiazdy. Poszukam sobie dziś wieczorem.

On. A w jaki sposób poszukasz jej?

Ona. Będę liczyła do tysiąca, a którą zobaczę odliczoną już tysiącu gwiazd, ta będzie moja.

On. Czy będziesz je liczyć z ziemi, czy z morza? Z morza łatwiej je liczyć, bo morze przybliży je.

Ona. Będę je liczyć z morza.

On. Weźmiemy barcę.

Ona. Drobna, jak muszla.

On. Bez marynarza.

Ona. I bez wiosel.

On. Ależ w barce bez wiosel będziesz się bała.

Ona. Czemu? Czyż nie jesteśmy panami świata?

On. Wszystko jest z nami, nie przeciw nam.



## Niedoszły bratobójca.

Powojenna demoralizacja i strata wszelkich szlachetnych instynktów daje się na wsi szczególnie dotkliwie odczuć. Nierzadko nienawiści i bójki na tle rodzinnem powodują różne zabójstwa, a ostatnio nasuwa się znów konieczność zanotowania analogicznego wypadku.

W dniu 25 ub. m. o północy Nieścior Demianów, mieszkał wsi Korczówka, gm. Olszanka, pow. komtantowskiego, wprowadził swe konie w pole na pastwisko i owinawszy się kocem, ułożył się do snu. Około godz. 3 w nocy zbudził go silny huk wystrzału, Nieścior poczuł w powietrzu woń prochu i przestraszony, sądząc, że to złodzieje usiłują skraść konie, zerwał się i pobiegł do spokojnie owołał pasących się koni, a w międzyczasie zauważył jakąś w mrokach nocy nękającą, uciekającą postać. Niepokojny zaczął konie rozpętywać, zamierzając odjechać do domu, i w trakcie tego zauważył zbliżającego się z przeciwnej strony brata. Niepewny czy w ciemnościach nocy czasem się nie mylił, łagodnym bratniwością przepojonym głosem spytał: „to ty, brat?” w odpowiedzi otrzymał dziłą namietność i rano wioną nienawiścią przepojoną, odpowiedź: „pyłanistrze, co, cholero — ja twój brat?”

Brat Jan gdyż on to w istocie był o nienaturalnem błędnem spożeniu i od przeżyć wewnętrznych wykrzywioną twarzą, jakby na potwierdzenie swego niezrozumiałego względem brata zachowania się, począł repetować przyniesiony ze sobą karabin. — Instynktem samozachowawczym pchnięty, w zrozumieniu grożącego mu niebezpieczeństwa, rzucił się silniejszy Nieścior na brata — wyrwał mu karabin z rąk i odrzucił precz na ziemię.

W walce Jan wy dobył z kieszeni nóż i zranił brata w twarz. Natenczas bezbronny Nieścior rzucił się do koni, dosiadł jednego i począł uciekać. Jan zaś schwycił karabin i pogonił za bratem, klnąc nań i grożąc mu zabiciem, jednakże Nieściorowi udało się uciec do wsi Korczówka, do wartowników, którzy zabroczono krwią odprowadzili do domu. W mieszkaniu, robiąc opatrunek zranionej twarzy, przy rozbiernianiu się Nieścior zauważył, że ubranie jego i bielezina były podziurawione w kilku miejscach od kul, które dziwnym trafem nie wyrządziły mu większej krzywdy.

Niezwłocznie zameldował o tem na posterunku policji państw. na skutek tego Jan został aresztowany i wraz z karabinem i innymi rzeczowami dowodami po zastosowaniu środków zapobiegawczych przez sędziego w Łosicach oddany został w ręce prokuratora Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej.

## Komuniści polscy — płatnymi szpiegami Sowietów.

Dziesiątki spraw sądowych już wykazało, że komuniści w Polsce idący na agitację między robotnika polskiego pod fałszywym hasłem „przekonanie” ideowej roboty są dobrze płatnymi agentami sowieckimi otrzymującymi za swe „przekonania” komunistyczne wysokie honoraria.

Nigdy jednak tak dokładnie jak w sprawie straconych Solonki i Dietricha nieujawniła się ta

Ona. Co za radość!

On. I co za sława!

Ona. Sława, jakiej niema równej na świecie! Lili czyni ręką rąci, by okazać swą radość i dumę, potrąca pełny kielich szapana, który się wywraca, a iskry z niego płyn rozlewa się na obrusie.

On. Uważaj, bo zniszczysz suknię.

Ona. Niech będzie. To znak szczęścia.

Gorące, duszne powietrze ożywia teraz chłodny wietrzyk, idący od morza, które zaczyna się burzyć. Wietrzyk ten porusza liście i ciężkie jagody winnic na małych wzgórzach dokoła. Namiot z białego i czerwonego płótna kołysze się nad głowami kochanków. Pióro, zdobiące kapelusik angielskiej malarki i błękitna wstążka na jej chudej szyi chwiał się za każdym leciuchnym powiewem wiatru, a długa broda nieruchomego starca majestatycznego, rozwiana wiatrem, pokrywa mu piersi, gdyby srebrny pancerz.

Z odległej terasy, całej obrośniętej bluszczem i powojem, gdzie liczne, rozbawione towarzysstwo biesiaduje, dochodzą, wraz ze świeżym tchnieniem wiatru, wesole tony humorystycznej piosenki.

Jest druga godzina po południu.

### II

O godzinie drugiej i jedna minuta, gwałtowne wstrząśnienie podziemne rozsada tę piękną i szczęśliwą wyspę.

Casamicciola jest cała zniszczona, gdyby wzbuchem ogromnej miny. Straszliwa katastrofa pochłonęła wszystkie mieszkańców i gości,

## Święto 4 p. a. p. w Inowrocławiu.

### PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI

W obecności p. ministra spraw wojskowych, gen. dyw. W. Sikorskiego, odbyło się dnia 7 bm. o godz. 8 rano w koszarach 4 p. art. pol. W. Inowrocławiu poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik dla poległych bohaterów pułku.

W połączeniu ze świętem pułkowym i uroczystością ukończenia 5-letniego istnienia pułku, połączonego w jedną całość organizacyjną z baterjami, które walczyły na froncie od listopada 1918 r.

Po uroczystości p. minister wraz z generalicją i gośćmi udał się na śniadanie pułkowe z żołnierzami pułkowymi, które rozpoczął toastem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz zakończył następnie w odpowiedzi na przemówienie wszystkich mówców toastem na cześć żołnierza polskiego.

Popołudniu odbyły się na Mątwach pod Ino-

wrocławiem zawody konne 4 pułku artylerji polowej, na których obecni byli p. minister spraw wojskowych gen. W. Sikorski minister rolnictwa, p. Jasnicki, inspektor armji gen. dywizji Skieraki, gen. Hubiszta, gen. Franciszek Antoni Zieliński, ziemianstwo kujawskie, obywatelstwo m. Inowrocławia i delegacje towarzysów.

Zawody rozpoczął trójbój antyczny i bieg myśliwski podoficerów, a zakończył kadryl artyleryjski, wykonany przez 4 jaszczki zaprzężone. Zawody te wykazały pracę szeregowych pułku.

Srodek programu wypełniły konkursy bieżnicze i bieg myśliwski oficerów 4 p. art. pol., w którym wzięli udział także oficerowie innych pułków oraz sportsmeni cywilni.

Oto co pisze krakowski „Głos Narodu” o ostatnim sukcesie bogatego adwokata krakowskiego, posła i towarzysza Marka na terenie królewskiego stołecznego miasta Warszawy:

Do gimnazjum żeńskiego państwowego zgłosiła się córka pos. Marka z prośbą o przyjęcie. Dyrektor zakładu w porozumieniu z gronem i kolem rodzicielskiem odmówił jej przyjęcia z powodu, że pos. Marek jest zbyt zamożnym obywatelem, by nie móc pokryć kosztów kształcenia swych dzieci prywatnie. W nawiasie dodać należy, że pos. Marek prowadzi kancelarię adwokacką, żona jest kierowniczką szkoły położniczej, a ponadto oboje są właścicielami realności w Krakowie i należą do bardzo zamożnej burżuazji naszego miasta. Poseł Marek jednak nie chciał zrozumieć tych racji. Zwrócił się do Ministerstwa, które zdezawowało dyrekcję gimnazjum i córkę p. Marka poleciło przyjąć do zakładu. W ten sposób córka bogatego „towarzysza” będzie pobierała naukę bezpłatnie, gdy dziesiątki córek „proletariackich” musi drogo opłacać wykształcenie w szkołach prywatnych.

Sprawa ta na oko dość błaża, nabiera szczególnego znaczenia, gdy się zważy, że pos. Marek nie po raz pierwszy, wbrew słuszności, przepiera w Warszawie swoje postulatory. Pisaliśmy swojego czasu o sprawie p. Markowej. Mimo, że wydział medyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego zdyskwalifikował ją jako kandydatkę do stanowiska kierowniczki szkoły położniczej, — mimo całego oburzenia opinii niezadowolonej Krakowa, — poseł Marek potrafił w Ministerstwie Zdrowia (u pana Chodźki) uzyskać nominację dla swojej żony. Ta bezwzględność i niechęć się z niczem, gdy chodzi o własne korzyści, jest znamioną cech. posła Marka, który się lubi nazywać „przyjacielem ludu”.

plugawa robota najemników sowieckich. Jak wiadomo Dietrich przed rozstrzelaniem okazał głęboki żal i przyznał się wobec szeregu świadków, że był płatnym szpiegiem sowieckim oraz złożył władzom obszerne rewolucje o całym ruchu komunistycznym w Polsce. Wedle jego zeznań, które jak teraz władze stwierdziły były zupełnie ściśle i prawdziwe organizacje komunistyczne są niczem innym jak tylko płatnymi placówkami szpiegowsko — dywersyjnymi mającymi za zadanie tak szpiegostwo wojskowe jak i polityczne oraz wywoływanie zaburzeń i niepokojów w państwie. Akcją tą kierują szefowie służby szpiegowskiej w Rosji sowieck. oraz specjaliści wysłannicy biura szpiegowskiego rozlokowani we Wiedniu, Berlinie i Gdańsku.

Jednym z centrów tej roboty jest oddział szpiegowski przy poselstwie sowieckim w Warszawie.

Wszyscy członkowie partji komunistycznej otrzymują znaczne subsydia pieniężne za które są obowiążani do roboty szpiegowskiej.

Jak dokładne były zeznania Dietricha okazuje się, że właśnie na podstawie tych zeznań władzom warszawskim po dotąd bezskutecznych usiłowaniach udało się aresztować w Warszawie Centralny Komitet Komunistyczny i tem samem unieszkodliwić główne źródło zarazy bolszewickiej w Polsce.

Taką samą rolę odgrywają postowie komunistyczne w Polsce.

W robocie szpiegowskiej na rzecz Rosji bierze udział wielu wybitnych politycznych działaczy ukraińskich. Tak wygląda w świetle prawdy „ideowa” robota „polityczna” panów komunistów w Polsce.

Zwyczajne nikczemne płatne kanały sowieckie.

## Ministerjalna protekcja tow. Marka.

Niema to, jak być towarzyszem i to towarzyszem bez „burżuazyjnych przesądów” wprawdzie ale z burżuazyjny majątkiem... Wtedy żadne ministerjalne progi nie są za wysokie dla ulakierowanych nóg towarzyskich.

bawiących na willegjaturze. W czeluściach, otwartych naksztali olbrzymich ran, gruzy budynków piętrzą się w potwornym nieładzie.

### III

Pod stosami ruin niekształtnych i przejmujących grozą, wśród powyginanych fundamentów, tajemniczy kaprys przypadku stworzył najdziwniejszą kombinację, z pogwałceniem wszelkich praw równowagi, pozostawiając tu i owdzie wrzejsia próżne i tworząc małe labirynty, gdzie przez szczeliny między kamieniami dochodzi słone powietrze.

W jednym z nich leży stary wieśniak, który pozował na terasie hotelowej do obrazu angielskiej malarki. Dziwny kaprys przypadku cudem zachował go przy życiu. Pobity, potłuczony, skrwawiony, zarzeczany wśród gruzów, żyje jeszcze. Po pierwszych strasznych cierpieniach, po pierwszym przestraszeniu, który go przygniótł, gdyby ciężka zmora, stracił przytomność i pozostał w tym stanie, nie wiedząc jak długo. Teras znów przychodził do siebie i zdaje sobie sprawę, jakby we śnie, że żyje jeszcze. Dwa potężne, ostro zakończone gazy utworzyły dokoła niego rodzaj nyży i w ten cudowny sposób ocaliły go i zachowały przy życiu. Jeden z tych głazów przygniata zmiażdżoną czaszkę malarki. W nyży panuje ciemność gęsta, nieprzenikniona. Stary nie widzi nic dokoła siebie.

Nie widzi i nie spodziewa się, że będzie mógł jeszcze co widzieć. Wie tylko to jedno, że jest zgubiony, bez ratunku zgubiony. Ale w jego osłabionych mięśniach i zmysłach przytępionych pewien czujny instynkt zaczyna się budzić wolna i stopniowo,

Powoli, z instynktowną cierpliwością, podnosi się nieco, podpierając się ramionami i kolanami. Ledwie się podniósł, spostrzega w kącie, niezbyt daleko, blade światło latarni. Światło to obudza w nim świadomość, że będzie mógł widzieć, i przyciąga go ku sobie. I bez namysłu czółga się na czworakach do kąta, gdzie tli się światło, a głow i pochyła mu się w dół, jak gdyby ją ciągnęła broda swoim ciężarem. A tam, gdzie oczy jego odróżniają dostatecznie zarysy gruzów, wydaje mu się, że oddycha lepiej i łatwiej i ma siłę krzyknąć. Wyciąga tedy szyję w górę i próbuje wołać:

„Pomocy! Ratunku! Ratunku!”

Ale sam spostrzega natychmiast, że głos jego jest bardzo słaby. Sam go słyszy zaledwie. Pada na ziemię i wypoczywa nieco. Zamyka oczy. Po kilku minutach znów je otwiera i widzi już lepiej. Między zwaliskami odkrywa dwa ciała. Są to ciała obojga młodych kochanków, których widział był pierwiej na terasie hotelowej. A jak oczy jego umie ją znów patrzeć, tak i umysł odzyskuje napowrót pamięć. Przypomina sobie dokładnie, że ci młodzi byli oboje piękni i że pod namiotem z białego i czerwonego płótna spożywali wykwinne śniadanie i pili pieniące się wino w kielichach, które iskryły się w blasku promieni słonecznych. Przypomina sobie także, że się całowali. Ma dokładne pojęcie rzeczywistości, która się przed nim rozciąga, i wypowiada jasno myśl swoją w słowach:

„Tych dwoje młodych ludzi zginęło”.

(D. S. B.)



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Dzisiejszy Konstantynopol.

Specjalny korespondent „Głosu Lub” zwiedzający polską wystawę przemysłową w Konstantynopolu podaje w jednym z ostatnich numerów wspomnianego pisma nader barwny obraz życia i ruchu ulicznego tego miasta:

Konstantynopol zawdzięcza swoje powstanie i rozwój od czasów prehistorycznych i rzymskich niesłychanie dogodnemu usytuowaniu nad Bosforem i morzem Marmara, oraz po obu stronach zatoki Złotego Rogu Srednica jego, wraz z gęsto zabudowanymi peryferiami, w kilku kierunkach przekracza 30 kilometrów. Mieszkańców liczy niewiele ponad milion, a domy ma naogół niskie, rzadko wyższe nad 2 piętra.

Położenie miasta jest bardzo malownicze na stromych zboczach wybrzeży. Ośrodkiem jego życia jest Stambuł i — po drugiej stronie zatoki — Gala i Pers. Wzdłuż brzegów biega piękne bulwary, ulice są dobrze wybrukowane, most nad Złotym Rogiem — szeroki i estetyczny. Charakterystyczne są kręte, wąskie zaułki, bezpośrednio łączące się z ulicami wielkomięskimi, wyboiste, brudne, środowiska metów rozrywek, widownie bójek i krwawych rozpraw nożowych, miejsce przechadzek licznych kotów i psów.

Sklepy i liczne kramy łączą się bezpośrednio z ulicą; ściany frontowe są wymowne, kontuury — często ustawione bezpośrednio przy chodniku. W jednym lokalu mieści się razem cukiernia, fryzjer i „saraf” (kantory wymiany pieniędzy), lub owocarnia, „tiuhundzlu” (trafika) i warsztat „papuczyjogo” (szewca). Szklidy są naogół bardzo małe i nie szpecą charakteru ulicy tak, jak w innych miastach. Charakterystyczne jest głośne zapraszanie przechodni do „lokandy” (restauracji), czy sklepu, a nawet natarczywe wciąganie ich przemocą. Nieustannie dzwoni elektryczne nęca do wody sodowej, sorbetów i lodów brzoskwiowych; hałasliwie dźwięki kobzy, piszczałki i bebnia zapraszają do gospód, w których „kuzonet” (jagnięcina), „kojunet” (baranina) i „adzem piat” (ryż z mięsem) stanowią główne potrawy ubogiego menu. Zapach loju baraniego i oliwek rozchodzi się jeszcze dalej, niż można usłyszeć muzykę.

Na chodnikach siedzą gracze w kości,

zatonieni w swoim hazardzie; inni zwolennicy narkozy, w milczeniu zaciągają się wonnym dymem z „nargile”, stojących przed nimi.

Policja pozwala na to, jako na zwyczaj, uświęcone wiekami. Funkcjonariusze jej są elegancko umundurowani i zaopatrzeni w drewniane pałeczki, które w ich rękach stają się magicznymi, sprawnie zatrzymując pędzące tramwaje, oraz skierowując w odpowiednie strony samochody i dorożki. Prawie każdy posterunek ma budkę z telefonem, co stanowi przykład, godny naśladowania w Polsce.

Dorożki samochodowe i konne są nader wykwintne, błyszczące czystością i wygodne. Za to ustrzec się od przejechania jest tu przechodniowi trudniej, niż w Lublinie, gdyż tempo jazdy jest naogół „kawalerskie”.

Przechodni pieszych są tłumy, a ruch uliczny jest bardzo utrudniony przez kramy i przekupniów, domokrewnych, zajmujących często całą szerokość chodnika i jękiwym wrzaskiem zachwalających swój towar. Strojów narodowych tureckich mało się spotyka. Naogół powszechnym jest wylicznie czerwona fez dla mężczyzn, który prawowitni wyznawcy Proroka owijają barwnym turbanem. Przeważnie tylko najniższa kasta ludności zachowała tureckie kaftany, wyszywane szychem serdaki, wzorzysto haftowane szarawary, przepasane szeroką czerwoną szarfą wełnianą, białe pończochy i „papucze” (pantofle). Lasek Turcy nie noszą, rozpowszechnił się natomiast zwyczaj noszenia w ręce sznura paszczoków, przebieganych bezmyślnie ruchliwymi palcami. Zwłaszcza palce koduktorów tramwajowych i przekupni są bardzo ruchliwe i lepkie, a pasażer, czy klient — po dokonaniu transakcji i otrzymaniu reszty — stwierdza zwykle, że został oszukany.

Ożywiony ruch uliczny, pstrokaczna strojów i różnorodność języków nadaje Konstantynopolowi charakter wielkiego egzegetycznego miasta portowego, jakim jest w istocie; a ogromna ilość okrętów, statków, barek i łodzi, które stale zapełniają port Złotego Rogu obsługujący równocześnie żeglugę na morzu Czarnem, jak i na Śródziemnym, potęguje interesujące piękno starej stolicy wielkiego imperjum.

powien zwyczaj weselny. Oto przez weselem narzeczony musi rozegrać partję szachów z najlepszym szachistą tego miasta. Jeżeli partję wygra, to może bez przeszkody iść do ołtarza, a jeżeli ją przegra, to musi swoje prawo do wzięcia ślubu okupić pieniędzmi, bo według Niemców: Pieniądz, pieniąż jest „über alles”.

Interesującą jest rzecz, iż w początkach XIX stulecia, gra w szachy była we Francji tak daleko rozpowszechniona wśród duchowieństwa, że arcybiskup Paryża, wydał w roku 1254 zakaz uprawiania gry w szachy przez duchowieństwo, wychodzący z tego założenia, że gra ta przeszkadza duchowieństwu w sumiennym i punktualnym wypełnianiu obowiązków duchownych. Gdy zakaz ten przebrzmiał bez echa, wówczas przeprowadzono rewizję w kościołach i klasztorach i skonfiskowano duchownym szachownice. Tych skonfiskowanych szachowniczek używano wówczas w Paryżu 30 tysięcy. Sprzedano na licytacji.

## Jak wyglądają mieszkańcy Marsa.

Paryski uczone Edmund Perrier, kierownik historyczno przyrodniczego muzeum w Paryżu, członek Akademii, przedstawia w swej książce „Wieki na planetach” — jak to on sobie skonstruował naukowych postawach — obraz ewentualnych mieszkańców Marsa.

Są blondynami o błękitnych oczach, posiadających większą zdolność przystosowania się, niż na Ziemi. Są wyżsi i silniejsi od nas zbudowani. Posiadają bardzo wielki nos, ogromnie rozrośniętą czaszkę, bitnie szeroką pierś, nogi długie i cienkie. Kompensują brak wcięcia w pasie, oddzielającego klatkę piersiową od brzucha, nadaje Marsjanom wygląd zupełnie różny od ziemskich ludzi. Ponieważ na Marsie istnieje jedna tylko rasa, więc też niema walki o miejsce pod słońcem, natomiast panuje tam sprawa wiedliwości.

Marsjanie wierzą w mistyczny początek wszech rzeczy, a są jednak przekonani, że nigdy nie dojdą do poznania istoty wszechrzeczy. Pod tym względem — powiada Edmund Perrier — są oni „o wielomądrzejsi od ludzi na ziemi”.

Zauważyć jeszcze należy, że ksiądz Moreu, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Bourges, stwierdza według doniesienia gazety „Daily Mail”, wskutek chłódów panujących na Marsie, topnieją śniegów w strefie polarniej postępuje zółwim krokiem. Natomiast południowa półkula Marsa nadzwyczaj bujną roślinnością.

## Z tajemnic sowieckiego klasztoru.

Wychodzące w Moskwie pisma podają wiadomość, przypominającą nieśmiertelne opowieści Bocaccia, a odcinającą tajemnic sowieckiego klasztoru.

Do pewnego klasztoru w pobliżu Moskwy przyjechał młody chłopak, Aleksy Drobotolow, prosząc o przyjęcie w charakterze nowicjusza. — Przeora przyjął go, ponieważ chłopiec przedstawił się jako student strzeżonego patriarchy Tichona, lecz po pewnym czasie odkrył, że nowy drub jest... przebrana 13-letnia dziewczyna.

Wzięta na spytki dziewczyna podała, że z 1000 ku krewnych i opiekunów, nie mogła znaleźć innego sposobu egzystencji, jak wstąpić do klasztoru. Przeora zatrzymał ją w klasztorze, lecz wkrótce na jej piła nowa niespodzianka: dziewczyna poczuła się matką. Niespodzianka nie było to tylko dla przeora, który dziewczynę czempredzej wyprawił do Moskwy i tam pozostawił na bruku... Nieszczęśliwa, pozbawiona środków do życia, z rozpaczą udusiła dziecko, skoro przyszło na świat i sama stawiała się przed sądem. Mnicha - winowajcę uwięziono. Sprawa znalazła epilog w procesie, który zapowiada się bardzo sensacyjnie i da bolszewikom nowy atut w ręce przeciw „rozpuście mnichów” i przeciw kościołowi wogóle...

## DZIWNE HISTORJE O SOWIECKICH PREZENTACH.

Wychodzący w Paryżu, pod redakcją Borysa Suworina, dziennik, rosyjski „Wieczernieje Wremia” komunikuje sensacyjną wiadomość, jakoby sześciu członków gabinetu Mac Donalda miało otrzymać od Sowietów pudełko od czekoladek, w których były ukryte biżuterja i żaden z nich nie zwrócił prezentu. Kiedy konferencja anglo-sowiecka została zerwana — Moskwa wysłała ultimatum: „albo podpiszecie układ, albo opublikujemy nazwiska sześciu ministrów”.

## Legends o grze w szachy.

### KTO WYNALEZIŁ SZACHY.

Najpiękniejszą i najbardziej rozpowszechnioną na całym świecie grę, stanowią szachy. Rozmileny był w tej grze już nasz król Jagiełło, a grę tę można zatem uważać także za jedną z najstarszych. Nic więc dziwnego, że gra szachowa odgrywa w historii, legendach i przypowieściach wielką rolę. Już samo wynalezienie gry szachowej, które tonie w zupełnych mrokach historii, daje powód do różnych opowieści.

Opowiadają więc między innymi, że szachy wynaleziono zostały przez pewnego wielkiego uczonego, nazwiskiem Sziszach, żyjącego w Babilonie. Za jego to czasów miał właśnie młody król Amolni wstąpić na tron babiloński. Król ten okrutnie uciskał niższe warstwy narodu, szczególnie zaś chłopów. W najwyższej rozpaczę chłopci zwrócili się do Sziszacha, który zwykł powszechnego poważania i prosili go o ratunek. Chłopci błagali go, aby zechciał króla przekonać, że chłop jest także człowiekiem, przynoszącym pożytek królestwu. Ażeby króla przekonanie o tem przekonać, Sziszach wynalazł szachy i nauczył młodego króla gry szachowej. W ten sposób udowodnił mu on, że chłopci, te proste pionki, stanowią najlepszą osłonę dla króla. Król zrozumiał podobno całą myśl gry szachowej i przestał chłopów prześladować, a swego doradcę sowsie wynagrodził.

Według innej opowieści, szachy miała wynaleźć żona króla Rawana z Cejlonu. Oto pewien obcy władca oblegał przez dłuższy czas stolicę wyspy Cejlon. Kiedy w obleżonej stolicy zapanowało już krańcowe przygnębienie, kiedy stracono wszelką nadzieję prowadzenia dalej zwycięskiej obrony, pośpadły na duchu król Rawan chciał oddać stolicę w ręce wrogom. Ale król Rawan posiadał żonę, królową Ranałabna, bohaterką niewiastę, która wynalazła grę szachową, aby mu udowodnić, że nie

powinien się poddawać wrogowi, dopóki nie będą wyczerpane wszystkie środki, dopóki choć jeden żołnierz, czy inaczej, pionek, nie pozostanie przy królu na szachownicy, dopóki istnieje jeszcze jakakolwiek możliwość osiągnięcia zwycięstwa.

Uchodzi za rzecz stwierdzoną, że gra w szachy rozpowszechniona już była przed 3-ma tysiącami lat wśród królów i książąt indyjskich. Już w manuskryptach indyjskich, tej zamierzchłej epoki, znajdują się reguły gry w szachy. W pierwszych stuleciach naszej epoki, gra szachowa była w Arabji i Persji tak rozpowszechniona, że uważano za hańbę dla wykształconego człowieka, jeżeli grać w szachy nie umiał. Gra w szachy odbiła się w poszczególnych zwrotach mowy ówczesnych ludzi, w ich symbolach i metaforach literackich, a także w poezji owych czasów.

Także w Bizancjum w VI i VII stuleciu naszej epoki, gra w szachy była bardzo rozpowszechniona, albowiem cesarz bizantyński, Nicophorus, w liście swym do znanego (z „Bajek z tysiąca i jednej nocy”) kalifa Harun al Raszyda pisał, robiąc porównanie pomiędzy wieszą, używaną w grze szachowej, a swoją poprzedniczką na tronie, cesarżową Ireną.

Arabowie grę tę przenieśli do Hiszpanji, stamtąd przedostała się ona do Francji, gdzie w szczególności Karol Wielki był wielbicielem tej gry. Cesarz Otton III uchodził za najlepszego szachistę w Europie. W roku 1001 został on przez hrabiego Csa zwyciężony w grze szachowej i oddał mu za to swoją siostrę, księżniczkę Matyldę, za żonę.

W dzisiejszych Niemczech gra szachowa była w szczególności rozpowszechniona w XI-tem stuleciu w okolicy Halberstadt, i do dzisiejszego dnia mieszkańcy tego miasta, tak rzemieślnicy jak i robotnicy, uchodzą za wyborynych szachistów. W okolicy Halberstadt polaczony jest z grą w szachy,



# KRONIKA

# Ogólnokrajowy Zjazd Chrześc. Związków Zawodowych w Łodzi.

## PIERWSZY DZIEŃ OBRAŁ.

Od rana 7-go bm. przybywały delegacje z całej Rzeczypospolitej. Do Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 ściągaly rzesze robotnicze, skąd po uszykowaniu pochodu, na czele którego kroczyli członkowie Zarządu i orkiestra — ruszono ul. Przejazd i Piotrkowską do kościoła katedralnego.

Po odprawieniu nabożeństwa przez ks. biskupa Tymienieckiego, dokonano aktu poświęcenia sztandaru Chrześcijańskiego Związku Włókienniczego i Zw. Dozorców Domowych. Bezpośrednio po ceremonii kościelnej, odbyła się w „Domu Ludowym” uroczysta akademja. Obszerna sala nie pomieściła wszystkich przybyłych i musiano ustawić drugą trybunę na dziedzińcu. Pierwszy przemówił prezes T. Dąbrowski witając zebranych i zaznaczając, iż zjazd odbywa się w nader dla robotnika ciężkiej chwili. Po tem zgajeniu powołano na przewodniczącą A. Rauerę z Warszawy, który wezwał do prezydium pp. Lesisza z Białegostoku, Pysza z Krakowa, Janusza z Bielska-Białej, Matusiaka z Zawiercia, Wajsa z Pabjanic i Młodziaka z Warszawy.

Pierwszy referat wygłosił p. Rokosowski ze Zduńskiej Woli, przedstawiając powstanie Chrześcijańskich Związków Zawodowych i wskazując, iż praca tych związków wydała owoce. Nawijając do zamachów kapitalistycznych na zdobycze robotników, wezwał robotników do wytrwałej walki i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Z kolei p. Roch z Pomorza mówił o rozwoju organizacji na Pomorzu, zaznaczając, iż robotnik gnębiony przez zaborców nie zatracił w sobie ducha miłości Ojczyzny. P. Piechotkówna nawijając do uroczystości poświęcenia sztandaru wezwała w swem przemówieniu robotników do walki z kapitałem. Następnie zabrał głos wice-prezydent miasta Łodzi Groszkowski: Łódź przeżywa obecnie potężne przesilenie na tle bezrobocia, wywołanego zamknięciem 50 fabryk. Na jakkolwiek pomoc zagranicy liczyć robotnik łódzki nie może i o własnych siłach stanąć musi do walki o poprawę swego bytu. W dalszym ciągu zabrał głos poseł Harasz, przedstawiając historję miejscowej organizacji Chrześcijańskich Robotników, która powstała w roku 1905, prowadząc pod zaborem moskiewskim potajemną pracę nad szerzeniem oświaty wśród robotników. Organizacja chrześcijańska zawodowa jawnie pracować mogła od roku 1914, a w roku 1916 stała się już potężną i silną. W imieniu Związków Chrześcijańskich Dozorców Domowych powitał przybyłą delegację prezes p. Rokita, a w imieniu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi, przemówił radny Pawlak, a zarazem prezes Stowarzyszenia. W imieniu Pabjanickiej organizacji, przemówił p. Wajs i Janiszewski, — p. Spasiński, Marszałkowski, Kasprzak, prezes centrali Związku Dozorców Domowych Młodziak, Jankowski, Wiśniewski, Skowronkówna, Szulimowski, Gruszka i radny m. Warszawy Delatowski, przemawiali jako reprezentanci stolicy. W imieniu grupy Sosnowieckiej zabrał głos p. Konior, — Częstochońskiej p. Kardyni, Bielskiej p. Janusz, Ostrowskiej p. Janiak. W dalszym ciągu składał krótkie życzenia pp. Olszewski ze Zduńskiej Woli z Białegostoku Lesisz, z Zawiercia Ratman, z Andrychowa Zielińska, z Krakowa Pysz, i delegatka Chrześcijańskiego Koła Kobiet w Pabjanicach.

W końcu przewodniczący p. Rauer podziękował duchowieństwu, posłom, radnym przybyłym delegatom, prasie i wszystkim członkom za liczne przybycie na uroczystość Związku. Po dosadnym potępieniu Iobuzerskiego wybruku we Lwowie przystąpiło do wbijania gwoździ w drzewce nowoposwięconych sztandarów.

Do sztandaru chrz. Zw. Zaw. wbijali gwoździe chrześni pp. Groszkowska, Haraszowa, Kulamiczowa, Cyrański, Turski i Zieliński, oraz delegaci poszczególnych Związków.

Do sztandaru Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych pp. Sekretarka Związku, p. Helena Piechotkówna, Adamska, Frontczakowa, poseł Harasz, wice-prezydent miasta Łodzi Groszkowski, prezes Centrali Związku z Warszawy Młodziak, oraz delegaci poszczególnych Związków Dozorców Domowych z całej Rzeczypospolitej.

Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Następnie odbył się w „Tivoli” obiad, podczas którego wniesiono szereg toastów, oraz wręczono p. n. chrześnym i wiceprezydentowi Groszkowskiemu kwiaty w imieniu wszystkich oddziałów Związku.

Wieczorem o godzinie 6-jej rozpoczęto obrady zjazdu.

Sprawozdanie z działalności Związku złożyła p. Piechotkówna, zakończając pierwszy dzień obrad.

## DRUGI DZIEŃ OBRAŁ.

W dniu ósmego września, jako drugim zjazdu, rozpoczęto obrady już o godzinie 8-jej rano, na których poruszono szereg spraw zawodowych.

W obradach wzięło udział 130 delegatów. Uchwalono następujące rezolucje:

1) Ogólnokrajowy zjazd delegatów chrześcijańskich Związków Zawodowych Przemysłu Włókiennego stwierdza, iż ataki ze strony kół kapitalistycznych na podstawowe zdobycze klas pracujących, jak osmogodzinny dzień pracy, angielskie soboty, święta i urlopy coraz częściej się powtarzają. Planowa ta akcja mająca rzucić robotników na pastwę losu spotka się z kategorycznym sprzeciwem zorganizowanych w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych robotników. Związek zwraca się do Klubu poselskiego Ch. D., by był na terenie sejmowym nadal wyrazicielem jego poglądów.

2) Zjazd stwierdza, iż kwestja bezrobocia została tylko nieco złagodzoną przez ustawę na wypadek bezrobocia. Kapitaliści świadomie potęgują bezrobocie, utrudniając Rządowi pracę.

3) Zjazd delegatów domaga się od Rządu rozporządzenia kontroli nad przemysłem i produkcją.

4) Zjazd stojąc na zasadach Chrześcijańskich, wyraża jaknajgłębsze podziękowanie ks. biskupowi Tymienieckiemu za życziwe słowa pod adresem robotników skierowane.

5) Zjazd wyraża długoletniemu prezesowi posłowi Haraszowi za pełną poświęcenia pracę w organizacji serdeczne podziękowanie.

6) Zjazd wyraża klubowi Chrześcijańskiej Demokracji podziękowanie za wytrwałą pracę na terenie Sejmu i wzywa klub do obrony praw robotników.

Zjazd zakończono o godzinie 5-jej po południu. Zaznaczyć należy, iż w roku 1922-gim członków płacących wkładki było 9,000, nie płacących 21,000, w roku zaś 1923-cim płacących było 28,000, nie płacących 45,000. (pap)

## — Kalendarzyk.

- Środa dnia 10 września Mikołaja z Tolent.
- Miejaka Galeria Sztuki Park Sienkiewicza wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10-8 wieczorem.
- Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji, Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6-8 w idowiska.
- Teatr Miejski (Cegielniana 65) „Słaby panieństwo”
- Teatr Popularny (Ogrodowa 19) „Damy i huzary”
- „Luna” (Przejazd 11) „Zona, której nie znał własny mąż”
- „Casino” (Piotrkowska 67) „Proces bankiera Larcque’a”
- „Gulcon” Przejazd 11
- „Tajemnica klubu Savoy”
- Grand-Kino (Piotrkowska 72) „Tajemnicze małżeństwo”
- Kino Spółdzielni Prac. Państwowych „Precz z mężczyznami”
- Kino „Rezursa” Kilińskiego 125, „Żelazny strobwiec”, „Pamiętnik małpy”
- Miejaki Kinetograf Oświatowy „Złodziej i dziewczynka dla młodzieży”
- „Carewicz” wieczorem.
- Biurowa T-wa „Rozwój” mieści się przy Podlesnej nr 4, Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

## Wiadomości bieżące

### — Osobiste.

P. Wojewoda łódzki dr. Garapich wyjechał w dniu dzisiejszym w sprawach służbowych do Warszawy, wobec tego, we czwartek przyjęć dla interesantów prywatnych nie będzie.

### — Ostatnia posługa.

Artysta rzeźbiarz W. Czaplinski, właściciel zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego, wykonał pomnik, z twardego kamienia, piaskowca sp. Stanisława Lapińskiego, długoletniego pracownika redakcji „Rozwoju” Rysy twarzy są niezłe uchwycone, co tylko może dokonać prawdziwy artysta.

Pomnik jeszcze w tym miesiącu będzie awiony na grobie i odbędzie się jego poświęcenie, o czem szanowni czytelnicy będą wiadomieni. (h)

### — Zebranie nauczycieli szkół wieczorowych.

W czwartek o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie nauczycieli szkół wieczornych w lokalu związku nauczycielskiego przy ul. Andrzeja 4. (bip)

### — Przedstawienia dla młodzieży szkolnej.

Staraniem kuratorjum łódzkiego odbywać się będą w obecnym sezonie w teatrze Popularnym przedstawienia dla młodzieży szkolnej szkół powszechnych i średnich.

Dane będą w najbliższych miesiącach „Damy i huzary” Chata za wsią”, „Klub kawalerów”, „Zaszczerowane koło”, „Wicek i Wacek”.

Przedstawienia te odbywać się będą w piątki środy, i przeznaczone zostaną specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Kuratorjum uważa, przedstawienia teatralne za ważny czynnik w wychowaniu, a poziom, na którym stanął teatr Popularny daje w tym kierunku ostateczne gwarancje.

Kuratorjum wydało okólnik, w którym zachęca młodzież szkolną w Łodzi, Pabjanicach i Zgierzu do uczęszczania na przedstawienia, podczas której dyrekcja zapewni im opiekę.

Najbliższe przedstawienie odbędzie się w piątek po południu i dane będą „Damy i huzary” poprzedzone prelekcją. (bip)

### — O kulturze muzyczna w szkole powszechnej.

Magistrat, pragnąc postawić na właściwym poziomie naukę śpiewu w szkołach powszechnych, postanowił na własny koszt zorganizować kurs nauki śpiewu dla nauczycieli. Kierownictwo kursu powierzono zostało dyrektorowi miejscowego konserwatorium, p. H. Kijeńskiej-Dobkiewiczowej. Kurs trwać będzie rok, poczem słuchacze uzyskają prawo nauczania śpiewu w szkołach powszechnych.

Nauka na kursie będzie bezpłatna, celem umożliwienia uzdolnionym kandydatom zdobycia potrzebnych wiadomości.

## Sprawy robotnicze.

### Na drodze do naprawy.

#### — Uruchomienie fabryki Stolarowa.

Administracja firmy Stolarowa i spółka zawiadomiła inspektora pracy XVII obwodu, że z dniem wczorajszym fabryka została uruchomiona, przyczem jedna zmiana pracuje na 4 dni w tygodniu, a w najbliższej przyszłości przewidywane jest całkowite uruchomienie fabryki. Obecnie znajduje pracę 500 robotników. (bip)

#### — 4,000 robotników znajdzie pracę w „Widzowskiej Manufakturze”.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, w przyszłym tygodniu mają się rozpocząć prace w „Widzowskiej Manufakturze”. Obecnie są już zatrudnieni robotnicy w wydziale ruchu, w celu uporządkowania maszyn, a w międzyczasie wykończony zostaje

remont całej fabryki.

Od przyszłego tygodnia w fabryce znajdzie zatrudnienie 4,000 robotników i fabryka czynną będzie 6 dni w tygodniu na jedną zmianę, a następnie uruchomiona zostanie i druga zmiana. (bip)

#### — Całkowite uruchomienie zakładów Heinzla.

Dotychczas fabryki tow. akc. Juliusza Heinzla były czynne jedynie 3-4 dni w tygodniu.

Obecnie zarząd firmy zawiadomił inspektora pracy, że uruchamia dodatkowo kilkanaście krosien, a równocześnie wszystkie zakłady czynne będą 6 dni w tygodniu. (bip)

przez liczne zapisanie się na kurs przysposobienia do szkoły powszechnej zastępy pionierów kultury muzycznej.

#### — Z życia Młodzieży Polskiej.

c) W dniu 12 bież. mies. o godz. 7 wiecz. w Sekretarjacie Związku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przy ul. Przejazd

Podania kandydatów przyjmuje do dnia 13 września rb. włącznie Wydział Oświaty i Kultury. Pierwszeństwo mają osoby obeznane choćby częściowo z jakimkolwiek instrumentem.

Spodziewać się należy, że nauczycielstwo skorzysta z nadarzającej się okazji i



Dnia 8 września b. r. o godz. 4 rano rozstała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, najdroższa nasza matka

ś. † p.

# MARJA TOMIAK z CHADZYŃSKICH

przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 10 IX r. b. o godz. 4 po poł. z domu przy ul. Cegielnianej 74, na cmentarz katolicki Doły, o czym zawiadamia i pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

5302

## Wypląt zasiłków bezrobotnym.

KTO MA PRAWO DO 4 5 I 6 RATY ZASIŁKU?

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w środę, dnia 10 bm., będzie uskuteczniła wypłatę 4, 5, i 6 raty zasiłku bezrobotnym, posiadającym numerki rejestracyjne od 1 do 300.

Wypłata odbędzie się w godzinach od 9 rano do 3 po południu w następujących biurach:

W I Biurze wypłat, ul. Ogrodowa, nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański,

W II Biurze wypłat, ul. Ogrodowa, nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański,

W III Biurze wypłat, Helenów,

W IV Biurze wypłat, ul. Rokicińska 58, I p., dom Widzew. Manuf. Baw.

W V Biurze wypłat ul. Wodny Rynek, róg ul. Rokicińskiej,

W VI Biurze wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta,

W VII Biurze wypłat, ul. Wólczańska 253, parter,

W VIII Biurze wypłat, ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera,

W IX Biurze wypłat, ul. Wólczańska 253, parter.

Bezrobotnym zarejestrowanym przez X biuro, Państwowy Urząd Pośredniczący Pracy, posiadającym numerki od 1 do 300, będzie wypłacona 4, 5 i 6 rata zasiłku w godzinach pomiędzy 3 i pół po południu, a 9 i pół wieczorem w parterowym lokalu przy ul. Wólczańskiej 253.

W celu umożliwienia Magistratowi

Transporty węgla do Łodzi z każdym dniem są większe. Daje się to wytłumaczyć koniecznością czynienia zapasów paliwa na zimę, częściowym uruchomieniem fabryk, wyczerpaniem zapasów węgla z powodu dłuższego strajku górników, oraz obniżeniem taryfy przewozowej specjalnie dla węgla.

Bocznice Poznańskiego i Beindeta przepełnione są wagonami węgla. (pap)

## Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Wczorajsze inauguracyjne przedstawienie sezonu jesiennego odbyło się przy wypełnionej po brzegi widowni. Zarówno wykonanie reżyserji i wystawa „Ślubów Panińskich” jakoteż interesująca, głęboka i piękną formę ujętą prelekcja p. Jana Lorento wicza zyskały duże uznanie publiczności. Miłym urozmaicheniem antraktów są koncerty doborowego kwintetu. Dziś i jutro powtórzone będą „Śluby Panińskie” w tej samej obsadzie.

W piątek premiera sensacyjna. Komedia Jwana Witzbacha „Romantyczna noc”, która będzie drugą premierą abonamentu.

W. G.

— Teatr Popularny.

Dziś w środę dn. 10-go i w czwartek dn. 11-go b. m. w dalszym ciągu „Damy i Huzary”. W próbach przeróbka z powieści Kraszewskiego „Chata za wsią” w wykonaniu całego zespołu; świetna ta sztuka przepięknie tańcami i śpiewami niewątpliwie osiągnie zasłużony sukces. Premiera w sobotę 13-go bm. Reżyseruje Józef Pilarski.

— x —

34 (Dom Ludowy) odbędzie się pierwsze powakacyjne Zebranie wszystkich Stowarzyszeń, istniejących na terenie m. Łodzi. Porządek obrad obejmie ogólny plan pracy w roku bież., przysposobienie rezerw w połączeniu z dniem „Święta Młodzieży”, mającego się odbyć w ostatnich dniach września; sprawy klubu sportowego, wystawy prac, oraz wspólnego rozpoczęcia roku prac.

Nadmienić należy, że w rb. organizacja Młodzieży Katolickiej objęła już szerokie tereny naszego miasta, głównie zaś kresy.

Obok Domu Ludowego, gdzie mieści się Centrala, Stowarzyszenie posiada swoje oddziały w Widzewie, w Zarzewie, w Dąbrówce i w Chojnach.

— Reprezentacja Polskiej Młodzieży Akademickiej na II Kongres C. I. E.

W dniu 28 bm. Naczelny Komitet Akademicki mianował delegację polską na II Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów C. I. E. w Warszawie w składzie następującym: pp. Jan Rembieliński, przewodniczący delegacji, Witold Czerwiński, zastępca przewodniczącego, Stanisław Rabski, Witold Chwałewik, Kazimierz Grendeszyński, Władysław Lewandowicz, Stanisław Lazarowicz, Stanisław Rudnicki, Tadeusz Wróblewski.

Przewodniczącym Kom. Spraw Zagr. p. Jan Baliński—Jundziłł nie wchodzi w skład delegacji polskiej, gdyż, jako członek Zarządu Konfederacji, zajmować będzie jedno z kierowniczych stanowisk w jej pracach w czasie Kongresu, a z tytułu swego stanowiska wiceprezesa Konfederacji, zastępować będzie p. Jana Gerarda, prezesa C. I. E., który nie może przybyć na Kongres w dniu jego otwarcia.

Kierownictwo prac organizacyjnych spoczywa w rękach Komisarza Kongresu p. Józefa Podolskiego. W skład Sekretariatu Kongresu, jako zastępca sekretarza generalnego, p. Beaugnet, wchodzi p. Jan Sołtan.

— Liga Narodów a kongres C. I. E.

Komisja współpracy Intelktualnej przy Lidze Narodów postanowiła przyjąć za proszenie Biura II Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów i wysłać delegata na Warszawski Kongres C. I. E.

— Posiedzenie Zarządu Kasy Chorych.

W dniu dzisiejszym o godz. 6,15 w lokalu przy ul. Wólczańskiej 25 odbędzie się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych. (pap)

— Turniej tenisowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Helenowie rozrywki tenisowe juniorów. Właściwy turniej rozpoczyna się w czwartek, przyczem zgłosili się najwybitniejsze siły ze wszystkich miast Rzeczypospolitej; z Gdańska przyjeżdża słynna para Lange i Bauer. Dotychczasowa pogromczyni panny Rychterówny Delacroix na turniej przybyć nie może. (bip)

— Jakże rachunki są wolne od opłaty stemplowej.

Dotychczas zwolnione były od opłaty stemplowej rachunki poświadczania odbioru na sumę do 1 zł., obecnie, od dnia 2 września, na zasadzie nowej ustawy (Dz. Ust. Nr. 73, poz. 720, 3) sumy rachunków i poświadczeń odbioru wolnych od opłaty, zostały podwyższone do 15 złotych.

— Ożywienie w przemyśle węglowym w Łodzi.

Z jednej z najpoważniejszych firm węglowych w Łodzi dowiadujemy się, iż w przemyśle węglowym dość poważnie reprezentowanym w mieście naszym odczuwać się daje silne ożywienie.

sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w dniu i godzinach oznaczonych; przybywanie zawczasie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawną wypłatę. Szczególnie kładzie się nacisk na to, aby osoby, które wezwano po odbiór zasiłku w godzinach między 9 rano a 3 po południu, nie zgłaszały się do wypłaty wieczorem, osoby zaś, którym wyznaczono czas odbioru zasiłku między 3 i pół po południu a 9 wieczorem, nie zgłaszały się rano.

Każdy bezrobotny winien się zgłosić do tego z wyżej wymienionych biur, którego numer znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, gdzie otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa i t. p.) książeczki obrachunkowej oraz numerku, wydanego przy rejestracji.

Dla informacji osób zainteresowanych podaje się, że 4, 5 i 6 ratę zasiłku mogą otrzymać tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę przed 11 lipca 1924 r.. Bezrobotni, którzy utracili pracę przed 18 lipca br. mają prawo do 4 i 5 raty zapomogi, ci zaś, którzy utracili pracę przed 25 lipca br. tylko do 4 raty.

Bezrobotnym, zarejestrowanym w bieżącym tygodniu przez biura Państwowego Urzędu Pośredniczącego Pracy, 2 i 3 raty zasiłku będą wypłacane w końcu bieżącego tygodnia.

## Z sądów.

— Krawiecka para małżeńska w walce z kontrolerem skarbowym.

P. Edmund Zalewski, referent Urzędu Skarbowego udał się pewnego dnia do zakładu krawieckiego p. Tobiasza Szarpańskiego w celu skontrolowania świadectwa handlowego.

P. Szarpański wiedząc, iż jest nieuprzedzony w porządku z władzami skarbowymi starał się rozmowę skierować na bardziej „miły” temat.

W czym nader dzielnie sekundowała małżonkowi połowica jego Ryfka.

Gdy jednak kontroler kategorycznie zażądał przedstawienia sobie świadectwa przemysłowego, został przez namiętnych małżonków w ordynarny sposób potraktowany i opluty.

Epilog tej sprawy rozegrał się w Sądzie Pokoju, który skazał Szarpańskiego za brak świadectwa przemysłowego i ubliżenie urzędnikowi na 150 zł. grzywny, a p. Ryfka za oplucie na 100 zł. W razie niezapłacenia kwoty odsiedzą małżonkowie 4 tygodnie w areszcie. (pap)

## Ze sportu

Z ROZGRYWEK O MISTRZ. KL. A.

Z ogromnym zacięciem oczekiwane zawody o mistrz. klasy A ŁOZPN, naogół nie przyniosły nam zbyt wielu niespodzianek.

Wynik Unii z Siłą był przesadzony, tylko mecz Turyści — ŁTSG. mógł przynieść zwycięstwo Turyście, chociaż bardzo się z tem nie licono.



Przechodząc do gry poszczególnych drużyn przyznać musimy, że Union gra coraz słabiej, Siła na łomiat stale się poprawia. Wynik 2:1 dla Unionu od powlada przebiegowi gry.

Daleko ciekawsze było sp 'kanie LTSG. z Turystami. Drużyny wystąpiły w następującym składzie Turyści: Gibjański, Kahl, Sztencel, Frychmann Kubik St. Neujahr, Frychman I, Magin, Kubik Al. Koszade, Hermans. — LTSG: Hage, Wildner, Bes'ok, Wo langiel, Wieliszek, Hinc, Albertin, Pogodziński, Unja, Kulawiak, Szmittler.

LTSG. gra spokojnie i celowo przewyższając przeciwnika techniką i komb inacją. Turyści częściej się broją, niż atakują, przye m ataki ich są źle obmyślane i prowadzone przeważnie jedną tylko stroną. Gra przez cały czas prowadzona w żywym tempie i fair, ale tylko dzięki energii sędziego p. Z. Hankego.

Zwycięstwo LTSG (4:0) zasłużone, lecz w mniej szym nieco stosunku.

20 p. S. K. — D.O.K. LUBLIN 9:0.

Rozgrywki o mistrz. armii. Ogromna przewaga łodzian, którzy obecnie są najpoważniejszymi kandydataami dla zdobycia tytułu „Mistrza armii”

O MISTRZ. KLASY C.

HAKOAH — POGOŃ 2:1

CONKORDIA — WIDZE W II 4:2.

Zwyciężyli faworyci.

VICTORIA ŻIŻKOV — ŁKS. 9:0 (2:0).

ŁKS. bez Fiszera i Langego, których zastąpił Thiel i Radomski. Gra nie zasługuje na omawianie, gdyż prowadzona była przeważnie na jedną bramkę. Victoria grała b. dobrze, ŁKS zaś tak jak się grać nie powinno. Sędziował słabo p. Fiedler. Gog.

## Przemysł i handel.

### CZEKI.

(—) Minist. skarbu kończy obecnie prace przygotowawcze nad projektem ustawy waz rantowej i nowelizacją ustawodawstwa akcyjnego. Projekt ustawy czekowej jest opracowany na zasadach jednolitej ustawy, przyjętej przez konferencję w Hadze, z uwzględnieniem jednak miejscowych potrzeb i warunków. Ustawa ma na względzie zadośćuczynienie nie wzrastającej wciąż potrzebie zwiększenia obrotu środków płatniczych. Czeki krążyć będą w obrocie handlowym podobnie jak weksle, na zasadzie indosu. Czeki będą mogły być wystawiane na Bank Polski, państwowe instytucje bankowe (Bank gospodarstwa krajowego), P.K.O. oraz zarejestrowane firmy, prowadzące operacje bankowe Czeki nie będą „cer tyfikowane” przez firmy, na które są wystawione, to jest nie będzie dopuszczone przyjęcie ich celem stwierdzenia, że czek ma dostateczne pokrycie. Przepis ten usprawiedliwiony jest: 1) względem, aby nie dopuszczać do obrotu znaków pieniężnych prywatnych i 2) aby nie podrywać zaufania do firm handlowych, operujących czekami. Czek więc będzie oparty na zaufaniu do dostawcy w którym grozi surowa kara za nadużycia zaufania, gdyż w razie dowiedzionej złej woli przy wystawieniu czeku na sumę, na którą nie ma

dostatecznego pokrycia, wystawca może być skazany na karę więzienia do jednego roku.

### WZROST DOCHODÓW SKARBU FRANCUSKIEGO.

(—) Ogłoszona niedawno statystyka do chodów skarbu francuskiego, przynosi szereg ciekawych cyfr. Statystyka ta obejmuje pierwsze półrocze rb. i obejmuje normalne i sta łe dochody.

Suma tych wpływów doszła do 11 miliardów 760 milionów franków. Za ten sam czas roku 1923, dochód przyniósł około 9.215 milionów — wzrost więc dochodów wynosi około 2 i pół miljarda franków. Tak znaczny wzrost dochodów skarbu francuski osiągnął przede wszystkim z 20 proc. dodatku do różnych podatków, jak również wskutek powiększenia się opłat „ad valorem” przez podniesienie się cen całego szeregu artykułów spożywczych. Inne źródła dochodów przyniosły następujące sumy: Opłata 25 proc. od spirytualiów dała przeszło 340 milionów franków, czyli o 70 milionów więcej, niż przed rokiem, opłata od wina—238 miliony, a więc więcej o 14 i trzy czwarte miliona, opłata od piwa—46 jedna druga miliona, więcej o 7 milionów od innych gatunków alkoholu—390 milionów, czyli więcej o 26 trzy czwarte miliona — wró cie od wód mineralnych—blisko 11 milionów, czyli więcej o 2 trzy czwarte miliona. Podobnie wzrosły inne podatki: od transportów kolejowych przeszło 20 milionów, dając prze szło 200 milionów, czyli o jakie 56 milionów więcej, niż się spodziewano, od rozrywki o 3 miliony, dając 32 miliony, od samochodów o 23 miliony, dając przeszło 98 milionów, czyli znów więcej o 12 i pół miliona, niż było preliminowane, od rowerów o 1 i pół miliona, dając 31 jedna czwarta miliona. Wreszcie monopol zapalczony przyniósł prze szło 51 milionów fr., tytoniowy zaś przeszło 996 milionów, czyli blisko o 110 milionów franków więcej, niż oczekiwano.

### TOW. PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W POLSCE.

Niedawno zawarte zostały układy, przez Towarzystwo Przemysłu Węglowego w Polsce z zagranicą w sprawie dalszego finansowania oraz technicznego rozwoju.

Zakłady Towarzystwa w Szczakowej, mające niewątpliwie wielkie znaczenie nie tylko dla przemysłu chemicznego, ale i dla obrony krajowej, powstały wprawdzie według ogólnego planu inżynierów polskich, ale równocześnie na podstawie szczegółowych projektów, opracowanych przez wybitnych fachowców zagranicznych i przy stałym ich współdziałaniu. Pierwsze dane techniczne oraz urządzenie uzyskano od Niemców, jako najbardziej wyspecjalizowanych w danych gałęziach przemysłu chemicznego. Następnie weszło Towarzystwo w stosunek z jedną z najpoważniejszych przemysłowych firm angielskich, z którą powiodło się mu osłagnąć nadzwyczaj korzystną umowę, zapewniającą, nie tylko dostawę dalszych planów i materiałów, będących ostatnim wyrazem techniki, na wyjątkowych warunkach, otwierających mu nie tylko znaczne doraźne korzyści ale i rozległe widoki dalszego rozwoju.

Wreszcie na podstawie osobnej umowy z pewnym wpływem konsorcjum belgijskiem pozyska-

no jego wybitną pomoc finansową przy będącej obecnie w toku nowej emisji kapitału Towarzystwa. Na razie połowa emisji w sumie nominalnie 1,000,000 złotych ulokowana zostanie za pośrednictwem tej grupy zagranicą, po dokonaniu wymaganych przez rząd belgijski, formalności, powodując w ten sposób bezpośredni dopływ kapitału do Polski w gotówce.

Tak więc zyskało Towarzystwo Przemysłu Węglowego istotnie bardzo silne podstawy pod względem technicznym i finansowym. Wiadomości o tych tranzakcjach, przenikające już od pewnego czasu do szerszych kół zainteresowanych wywołały znaczną wyżkę kursu akcji przedsiębiorstwa, ale przyczynia ją się też niewątpliwie do pomyślnego przebiegu nowej emisji. Przeciętna frekwencja subskrybentów na prawo poboru, w samem warszawskim biurze Towarzystwa doszła już w ostatnich dniach sierpnia do stu kilkudziesięciu osób dziennie, cyfry niezwykłej wysokiej w dzisiejszych warunkach.

### Temperatura na Marsie.

§ W dniu największego zbliżenia się Marsa do ziemi temperatura na tej planecie wynosiła 48 stopni Fahrenheita, według pomiarów, dokonanych w obserwatorium astromicznym Lowell'a, w Flagstaff (Arizona)

Pomiaru tego temperatury na Marsie dokonano za pomocą przyrządu, zbudowanego przez dr. Colblentza, dyrektora amerykańskiego biura miar i wag. Przyrząd ten, zwany radiometrem, ma być tak czuły, że jest w stanie zmierzyć ciepło płomienia świecy, z odległości stu kilometrów.

Dr. Colblentzowi asystował przy tych pomiarach prof. C. O. Lampland, astronom powyszego obserwatorium. Stwierdzono przytem, że tak jak na ziemi, temperatura równikowa Marsa jest znacznie wyższa, niż biegunowa. Zrana temperatura była przytem niższa, niż po południu.

Ponieważ temperatura 48 stop. Fahrenheita odpowiada około 9 stop. Celsjusza, przeto dr. Colblentz i prof. Lampland są zdania, że istnienie życia organicznego na Marsie jest zupełnie możliwe. Kto wie zatem, czy Mars nie jest zamieszkały, wbrew sądom tylu innych astronomów.

Od kaszlu i przeziębienia  
używaj  
pastylki „Neo-Valda”  
wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceut.  
B. Krogulecki w Warszawie  
Zadać w aptekach i składach aptecznych.  
2979

## 1 lub 2 pokoje z kuchnią

poszukiwane od zaraz. Dzielnica obajetna, byle przy tramwaju. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „A. B. C.”

## Szkoło okienne!

matowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p. Szkoło surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysty, pokostowy. Ogniotrwałe kamienie szamotowe. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne. Dżarenty do cięcia szkła. Litery szklane do okien wystawowych. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.

Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17.

## Lustra!

Trema w oryginalnych, jasnych i ciemnych ramach, dowolnych rozmiarów pojeća ze składu lub na obstatunek oraz szyde- daż szyb. Szlifownia szkła i kryształów. Podlewnia luster oraz Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich J. Gandyk i Smoliński Piotrkowska 255. Ceny niskie. 2958

### Panienska

z 4 kl. wykształceniem gimnazjalnym i ukończeniem kursów buchalteryjnych p. J. Mantinbanda oraz praktyką poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej Of pod „Buchalteria” 5800 2

Dr.

### M. Skłodowska-Felauer

choroby kobiece i akuszerja od 5-6 Zamenhofska 1. 3298

### Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, Światłielicka 2. Godz przyjęć od 9-2 16-8. dla pań 5-8 Telefon 29-45. 3294

### Dr. E. Ekkert

Choroby skórne, weneryczne i aróg moczowych Kilińskiego 143, trzeci dom od Główniej. Przyjmuje od 12-5 i od 7-9 w. Paia 4-5. 2838

## Sprzedaż szyb okiennych

po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

### J. Olejniczak

14. Główna 14.

2685-

## Na wypłatę!

torbki, pończochy, firanki, jedwab, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę 2991

### Piotr Chari

Piotrkowska 87, w podwórzu.

## Wielki wybór!

Tornistry, teki szkolne, walizy podróżne, torby damskie, portmonetki, kagańce na psów i t. d. S. Skarżyński, Piotrkowski 133. 3292

### Koszule

w wielkim wyborze KOTRIERZE, KRAWATY, SKARPETKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca K. Petersilge Piotrkowska 93.

## Potrzebny

samotny człowiek na wieś do koni i tylko ze wsi. Zgłaszać się Andrzeja Nr. 4. Studnicki, Skład win. 3250

## Pracownia

damskich ubiorów Wykonanie efektowne i artyst. pod inteligentnym kierunkiem. Karola 20, m. 5. Ceny przystęp.



**URZĄD SKARBOWY**  
**PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH**  
w ŁODZI

Łódź, dnia 9-go września 1924 r.

## OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że w Łodzi dnia 11 września 1924 r. odbędą się pomiędzy godziną 10 rano a 4 pp. na pokrycie zaległych podatków skarbowych, publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników.

1. Bajn Izrael, Nowomiejska 5, 200 par szelek,
2. Berger Jakób, Nowomiejska 6, meble,
3. Biderman Sendgef Nowomiejska 18, meble,
4. Błaszczak Józef, Zgierska 130, szafa.
5. Frenkiel Juda, Nowomiejska 19, meble
6. Gurin Mojżesz, Nowomiejska 15, 30 tuz. noży i wideley
7. Goldman Wolf, Zgierska 16, meble, waga, 7 but. soku
8. Gottlieb Szyja, Konstantynowska 1, 30 płaszczy damskich,
9. Kon Henoch, Zgierska 38, meble
10. Rozenaft Jakób, Nowomiejska 19, urządzenie sklepowe
11. Studentowski Icek, Nowomiejska 15, meble
12. Szajewicz Aron, Nowomiejska 5, biurko waga
13. Wajtraub, Zelman i Januszewicz, Nowomiejska 15, 30 skór
14. Wiernik Jakób, Nowomiejska 19, 3 sztuki towaru,

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzyć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wymienionych dłużników

Naczelnik Urzędu: (—) **L. Gutowski.**

5019—

## Dr. B. Knichowiecki

choroby dzieci

**powrócił**

Andrzeja 5,

ordynuje od 2 i pół do 4 i pół pp. oraz w lecznicy róg Zachodniej i Konstantynowskiej od 1 do 2-ej pp. 3510-3

**A! M**ebie różne sprzedaję po  
zniżonych cenach. Ka-  
liński Nawrot 37. 2995-6

**L**óżka niklowe, szafa, otoma-  
ne, maszynę do szycia, ze-  
gar, krzesła, umywalnię sprze-  
dam. Przejazd 24, m. 1. 2992-3

**S**przedam tania łóżka z mate-  
racami, szafa, krzesła, stół  
biurkowy. Piotrkowska 154-9,  
II piętro. 2998-3

**P**łac do sprzedania przy ul.  
Napiórkowskiego. Wiado-  
mość: Kopernika Nr. 27, m. 29.  
2990-2

**S**przedam dom murowany 2  
piętrowy za 2,500 Zł. Wiado-  
mość: Zielona Nr. 14, Cieslak.  
2987-1

**S**przedaję szyb okennych oraz  
szklenie okien. Ceny niskie.  
Candryk i Smoleński Piotrkow-  
ska 255 2982-8

Różne:

**P**otrzebna bielizniarka do szy-  
cia od zaraz. Zgłosić się.  
Północna 57, róg Magistrackiej  
I piętro, m. 10. 2886-1

**P**atynowany nauczyciel udzie-  
li la lekcji w zakresie ośmiu  
klas. Przeprowadza szybko do  
egzaminów dla eksternów. 6-go  
Sierpnia 14, pralnia. 2967-2

**P**otrzebna ekspedjentka do cu-  
kierni. Dzielna 10. Kaucja  
wymagana 2997-3

**C**hłopiec do tapicera na prak-  
tykę potrzebny. Sienkiewi-  
cza 59, Kaliński. 2994-1

**P**otrzebne dziewczęta do in-  
troligatorni. Ul. Pańska Nr.  
37. 2995-1

**P**otrzebna dziewczyna do dwu-  
letniego chłopca i drobnych  
posług domowych. Wiado-  
mość: ul. Cegielińska 8, mieszkanie 7,  
godz. — 3 do 6-ej. 2991-4

**P**otrzebny zdolny stolarz do  
magazynu mebli. Piotrkow-  
ska 108. 2998-2

**P**iekarnia do wycierzawienia  
w dobrym punkcie. Wiado-  
mość: Rzgowska 35, Tuszyń-  
ski. 2971-3

**S**teinach potrzebny. Kaliński-  
go 32. 2974-1

**A**ngielskiego lekcji admiela po-  
jednyczo i kompletami ru-  
tynowany nauczyciel — amery-  
kanin. Godz. 12 — 2 i 5 — 8.  
Piotrkowska 81, m. 17, lewa o-  
licyna 2989-1

**P**ryjmę trzy uczennice na stan-  
cję. Solidna opieka Ul. Wól-  
czańska Nr. 109, m. 6.  
2965-2

**K**onwersacja francuska (lekcje)  
w kompletach i pojedynczo  
Przejazd 51, m. 12. 2951-1

Zgubione dokumenty

Zajdel Oskar zagubił paszport  
tymczasowy oraz książeczkę  
wojskową, wydane w Łodzi.  
2970-1

Z panną lub wdową

która posiada sklep lub jaki in-  
ny interes (może być na pro-  
wincji) chciałby się zapoznać  
kawaler lat średnich. Cel ma-  
trymonialny Zgłoszenia do ad-  
ministracji Rozwoju dla „Mie-  
czysława“ 3298-2

## Powozy

1 nowy i 1 używany zaraz do  
sprzedania. ul. Radwańska 10.  
3520-3

## Handlowiec

tranzj koł. winnej potrzebny.  
Referencje pożądane. Tylko  
dobrzy fachowcy i oferty z po-  
daniem żądanych warunków bę-  
dą uwzględnione. Oferty do Roz-  
woju pod „Kolonjalka“ 15288

## Przystąpię

do dobrze prosperującego inter-  
resu z 4.000 złotych i współpra-  
cą. Oferty do Rozwoju pod  
„4.000“ 3518-3

## Przybłąkał

się młody piesek rasy szpic.  
Odebrać można za zwrotem  
kosztów ul. Traugutta 9, W. Bu-  
jak, restauracja. 3206-1

## Szkoła tańca St. Zaborskiego

ul. Narutowicza (Dzielna) Nr. 51  
I-e piętro front, przyjmuje za-  
pisy na kursy codziennie od  
godz. 7-9 wiecz. Lekcje roz-  
poczną się 20 września.  
3512-3

## 1.000 zł.

Poszukuje pożyczki na 2 mie-  
sące, gwarancja akcje, procent  
do omówienia. Oferty do Roz-  
woju pod „Pożyczka“ 3314

## Służąca

samotna w średnim wieku za  
swoją pościelą potrzebna za-  
raz do wszystkiego. Cmentarna  
10a, u p. Dzięgielewskiej od  
8-1 przed poł. 3305-3

**KINO Spółdzielni  
Pracowników  
Państwowych**  
Sienkiewicza 40.

Dzis i dni następnych!

Uwaga: Dla członków koopera-  
tywy ceny miejsc niższe.

UWAGA: Ceny miejsc niższe.

Wielki zajmujący program!

## Precz z mężczyznami

(Miss Hobbs)

Komedja w 6 cłu aktach.

W rolach głównych: Wanda Hawles i Harrison.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 6-ej, w  
soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w

Muzyka pod kier. p. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Gimn. Humanistyczne Koedukacyjne z  
prawami szkół państwowych

## w UNIEJOWIE

ogłasza, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpo-  
częły się 30.VIII. Zdrowa miejscowość, tanie życie i nau-  
ka, wielki park, lasy rzeka Warta, lecznicza kuracja dla  
słabych dzieci, internat, Via-Koło-Dąbłę, lub Łódź-Alek-  
sandrów-Poddebice.

8025

W. Bork. Dyrektor gimn.

## Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet w okolicy Ba-  
kut. Zgłaszać się do „Rozwoju“. 2965-

## Podziękowanie.

Pani pułkownikowej Bortnowskiej za udzieloną  
pomoc przy nieszczęśliwym wypadku składam serdeczne  
podziękowanie.  
3316 **Edmund Malecki.**

## Ürobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

**AAAA O**brączki ślubne, pier-  
ścionki, kolczyki z  
gwarancją, zegary, zegarki, pla-  
tery najtaniej. Brzezińska 10,  
Jan Placek. 2985-30

**A! A! A! M**ebie po cenach  
kl. stołowe, kuchnie, szafy, łó-  
żka, stół, krzesła wiedeńskie i  
inne sprzedaję. Przędziński  
Piotrkowska 108. 2444-1

**A. A. A. M**ebie, dywany, łó-  
żka metalowe  
po cenach niższych poleca  
Magazyn Mebli. Wł. Romiszow-  
skiego, Piotrkowska 116, I pię-  
tro, front. 2928-1

**A**n w wypłatę i ważne dla u-  
rzedników, kolejarzy, ma-  
strów kotik jedwabny, płasz naj-  
lepszy, jedwab, welur, tiranki,  
sweatry. Leon Rubaszkin. Ki-  
lińskiego 44. 2982-8

**T**owarowe bryki, rolwagi, re-  
torki sprzedam. Kalińskiego  
32. 2975-1

**N**atychmiast do sprzedania  
dom murowany z ogrodem  
owocowym i warzywnym z wol-  
nem mieszkaniem. Łódź, Łą-  
czna 6. 2981-5

## CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., swy, rajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr. komu-  
nikaty 35 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 8 gr., za wyraz duże litery  
30 gr., najmniejsze ogłoszenie 20 gr., Drobne ponad 10 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 9 proc. drożej, 100 proc. Stronice przed tek-  
stem i w tekście podzielona na 8 linij za tekstem 1 lin. Tabela i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa  
redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 6-ej dołącza się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.  
Kaźda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Echa-  
w Fabjanicaci u p. Zatorskiego ul. Zamkowa